Cena numeru 3 zł.

P.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | SOBOTA 8 STYCZNIA 1949 ROKU | Nr. 7 (1308)

Koniec pewnej kariery

Dymisja Marshalla



WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył w piątek, że dotychczasowy sekretarz stanu George Marshall zrezygnował ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu.

Dean Acheson obejmuje kierownictwo departamentu stanu USA

Marshall przestanie oficjalnie pełnić obowiązki sekretarza stanu z dniem 21 stycznia br.

Zrezygnował również ze swego stanowiska dotychczasowy podsekretarz stanu Robert Lovett. Następcą Lovetta będzie dotychczasowy dyrektor budżetu James E. Webb.

WASZYNGTON (PAP). Dymisję Marshalla umotywowano oficjalnie względami zdrowotnymi. Między Marshallem a Trumanem nastąpiła wymiana listów grzecznościowych.

Scalenie akcji zbiórkowej na Centralny Dom PZPR

W Warszawie odbyła się odprawa pełnomocników zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR. Odprawa miała na celu omówienie planu scalenia akcji zbiórkowej, która przed zjednoczeniem obu partii robotniczych była prowadzona osobno przez PPR i PPS.

Ujednolicenie akcji będzie zakończone do 15 lutego br. w ten sposób sprawozdanie ze zbiórki za styczeń będzie już łączne, a — nie jak dotychczas oddzielnie PPR i PPS.

Łączna suma wpłat wynosiła w końcu grudnia r. ub. około 1 miliarda zł

Pomimo, że zakończenie akcji zbiórkowej przewidywano na październik 1949 r. wiele kół partyjnych i nawet organizacji powiatowych melduje, że całkowicie już wniosły zadeklarowane przez swoje organizacje sumy.

Umowy zbiorowe w Min. Przemysłu i Handlu

W dniu 7 bm. w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie zakończone zostało podpisywanie umów dla tych branż **przemysłu mineralnego**, które nie zdążyły podpisać w dniu 5 bm. Podpisane również zostały w dniu 7 bm. umowy z pracownikami **przemysłu papierniczego i przemysłu fermentacyjnego.**

W godzinach wieczornych przewidziane jest podpisanie umów z pracownikami **przemysłu konserwowego i przemysłu spożywczego.**

—o—

Holendrzy bombardują statki chińskie

LONDYN (PAP). Via Singapoore donoszą, że samoloty holenderskie zbombardowały ostatnio dwa statki chińskie na wodach Sumatry. **Dwunastu marynarzy chińskich zginęło.**

—o—

Cripps jedzie do Paryża

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że kanclerz skarbu Cripps przyjął zaproszenie rządu francuskiego do Paryża dla omówienia anglo-francuskich problemów handlowych i finansowych.

Cripps ma omówić zwłaszcza rozbieżności między brytyjskim czteroletnim planem gospodarczym a planem francuskim.

Po rozejmie na obszarze Negew

NOWY JORK (PAP). Specjalna komisja ONZ, wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sprawy zatargu na obszarze Negev postanowiła poinformować Radę, że wobec rozejmu żydowsko - egipskiego żadna dalsza akcja nie jest na razie potrzebna.

Nowa klęska podżegaczy

Czytelnicy nasi przypominają sobie wypowiedź Generalissimusa Stalina — w sprawie berlińskiej. Generalissimus Stalin już wówczas, w końcu października ub. roku demaskując inspiratorów agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii — stwierdza co następuje:

„Polityka obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — jest polityką agresji, polityką rozpętywania nowej wojny".

Generalissimus Stalin zdzierając maskę z polityki anglosaskich podżegaczy wojennych już wówczas stwierdził, że ta agresywna polityka **może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny".**

W ślad za karierą podżegacza wojennego Nr 1 — Churchilla — skończyła się oto kariera Marshalla. Nie inny los czeka i pozostałych podżegaczy do nowej wojny.

Generalny szturm na Nankin i Tientsin rozpoczęty!

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera z nankińskich źródeł wojskowych chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę przeciwko siłom Kuomintangu, broniącym rejonu Nankin— Szanghaj.

Do ataku wyruszyło 7 kolumn armii ludowej z frontu nad rzeką Hwai w odległości 175 km. na północ od Nankinu. Jedna z tych kolumn sforsowała rzekę na zachód od Peng-Pu i nawiązała kontakt bojowy z nieprzyjacielem.

W ciągu ub. doby walki wokół Tientsinu przybrały na zaciekłości, co uważane jest za zapowiedź decydującego szturmu armii ludowej.

PARYŻ (PAP). — Z Nankinu donosi Agencja France Presse, że **w Tientsinie nie może już lądować żaden samolot, ponieważ wszystkie lotniska tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii ludowej.**

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe wkroczyły już do południowo - zachodniej dzielnicy miasta Tientsin. Gwałtowne walki toczą się o gmach Uniwersytetu Nankai w obrębie samego Tientsinu. Huk dział wstrząsa domami, artyleria ludowa unika jednak bombardowania centrum. Wśród cudzoziemców nie ma dotychczas żadnych ofiar. Podczas ostatnich walk nie zauważono nad miastem ani jednego samolotu armii Kuomintangu.

W POŁOWIE DROGI MIĘDZY NANKINEM I HANKOU

PARYŻ (PAP) — Radio armii ludowej donosi o zniszczeniu chińskiej dywizji nacjonalistycznej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang w odległości 100 km na wschód od Nankinu. Chińskie wojska ludowe zajęły już 10 miast na granicy prowincji Hopei i Anhwei między rzekami Hwai i Jang-Tse-Kiang w połowie drogi między Nankinem a Hankou.

CAŁA RODZINA Czang-Kai-Szeka na liście zbrodniarzy wojennych

Na ogłoszonej przez chińskie radio ludowe liście zbrodniarzy wojennych, prócz rodziny Czang-Kai-Szeka figurują członkowie trzech innych znanych rodzin nacjonalistycznych jak również szereg generałów Kuomintangu, oskarżonych o szczególne okrucieństwo.

Radio chińskiej armii ludowej oświadcza, że „zbrodniarze ci, pragnąc zachować swe bogactwa i korzystając z pomocy imperialistów amerykańskich wtrącili 475 milionów Chińczyków w najkrwawszą wojnę domową".

Wymiana not między rządami Holandii i Polski

w sprawie Indonezji

WARSZAWA (PAP). Rząd holenderski zwrócił się do rządu polskiego z notą i załączonym do niej memorandum, w którym usiłuje wytłumaczyć swą działalność w Indonezji, i w których prosi rząd R. P. o zrozumienie i poparcie dla tej polityki.

W ODPOWIEDZI rząd polski wystosował do rządu holenderskiego notę, w której stwierdza, iż nie może udzielić swego poparcia polityce rządu holenderskiego wobec Republiki Indonezyjskiej, ponieważ **polityka ta jest sprzeczna z literą i duchem Karty Narodów Zjednoczonych** oraz międzynarodowymi zobowiązaniami rządu holenderskiego, a w szczególności z zawartą pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa Umową Rennvillską z dnia 17 stycznia 1948 r.

RZĄD POLSKI dawał wielokrotne wyrazy swej **sympatii dla ruchów narodowo - wyzwoleńczych**, zmierzających do uzyskania pełnej niepodległości przez narody jeszcze niesamodzielne, a w związku z tym również dla dążeń narodu indonezyjskiego, w przekonaniu, że powstała z woli tego narodu **Republika Indonezyjska zajmie należne miejsce wśród wolnych narodów świata.**

ZDANIEM RZĄDU polskiego zbrojna akcja rządu holenderskiego przeciwko republice Indonezyjskiej zagraża nie tylko narodowi indonezyjskiemu, ale stanowi również **groźbę dla pokoju na terenie południowo - wschodniej Azji.**

W ZWIĄZKU z powyższym rząd polski nie może podzielić stanowiska zajętego przez rząd holenderski w memorandum z dnia 20 grudnia 1948 r.

Oświadczenie amb. Paniuszkina w Komisji Dalekowschodniej

Polityka Mac Arthura gwałci uchwały poczdamskie

i uniemożliwia demokratyzację Japonii

WASZYNGTON (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Dalekowschodniej **przedstawiciel ZSRR ambasador Paniuszkin złożył oświadczenie w sprawie polityki robotniczej w Japonii.**

Ambasador Paniuszkin podkreślił ponownie, że dyrektywa gen. Mac Arthura z 22 lipca 1948 r. oraz powzięta na jej podstawie i zatwierdzona większością głosów przez parlament decyzja rządu japońskiego, pozbawiająca pracowników państwowych prawa do strajku i zawierania umów zbiorowych, stanowi **jawne pogwałcenie uchwał poczdamskich o Japonii** oraz politycznych postanowień Komisji Dalekowschodniej, gdyż pozbawia znaczną część robotników i urzędników japońskich elementarnych praw obrony swych żywotnych interesów.

Delegacja radziecka—oświadczył ambasador Paniuszkin — uważa za konieczne stwierdzić, iż w dalszym ciągu ocenia wspomniane **zarządzenia Mac Arthura i rządu japońskiego jako sprzeczne z ustaloną polityką mocarstw sojuszniczych** i jako niedające się pogodzić z zadaniami sojuszników w stosunku do Japonii.

Państwa, które popierają tę politykę dowództwa amerykańskiego w Japonii, naruszają deklarację poczdamską o Japonii i powzięte już przez Komisję Dalekowschodnią uchwały w sprawie demokratyzacji Japonii.

———

Depesza WCSPS do KCZZ

WARSZAWA (PAP). — Na ręce przewodniczącego KCZZ, tow. Edwarda Ochaba, nadeszła następująca depesza z życzeniami noworocznymi od przewodniczącego WCSPS (centrali radzieckich związków zawodowych):

„WCSPS zasyła życzenia noworoczne członkom związków zawodowych i wszystkim pracującym Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej. Życzymy serdecznie polskim związkom zawodowym nowych sukcesów w rozbudowie życia gospodarczego kraju i polepszeniu dobrobytu pracujących. Spodziewamy się, że polskie związki zawodowe będą i nadal walczyć o międzynarodową solidarność pracujących i umocnienie jedności wszechświatowego ruchu zawodowego.

W. Kuzniecow
przewodniczący WCSPS"

Bezrobocie i nędza we Włoszech

spowodowały nową falę strajków

RZYM (PAP) W nocy z czwartku na piątek rozpoczął się 24 godzinny **strajk generalny w miasteczkach i wsiach, położonych wokół Rzymu.**

Przyczyną strajku jest wzrastające bezrobocie oraz **katastrofalna sytuacja robotników rolnych.**

Na Sardynii górnicy zajęli kopalnie węgla w Argentiera. Kopalnie te zostały unieruchomione przez pracodawców, którzy usiłowali w ten sposób zmusić górników do przyjęcia gorszych warunków pracy.

Połączenie Ministerstw Przemysłu Węglowego w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o połączeniu Ministerstwa Przemysłu Węglowego obszarów zachodnich i Ministerstwa Przemysłu Węglowego obszarów wschodnich w jedno Ministerstwo Przemysłu Węglowego.

Ministrem przemysłu węglowego został mianowany Aleksander Zasiadko

Uwaga · Członkowie Rad Zakładowych!

W dniu 10 stycznia 1949 r. o godz. 13 w sali Centralnego Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 243, odbędzie się plenarne posiedzenie Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego Łodzi i Okręgu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa REFORMY PŁAC W NOWYM UKŁADZIE ZBIOROWYM

Obecność obowiązkowa

Uroczysty obchód 100 rocznicy urodzin wielkiego syna narodu bułgarskiego

Naród bułgarski obchodził w dniu 7 bm. setną rocznicę urodzin wielkiego poety i rewolucjonisty bułgarskiego **Christo Botewa.** W całym kraju odbyły się akademie okolicznościowe. **W Teatrze Narodowym w Sofii** na uroczystej akademii obecni byli najwyżsi dostojnicy państwowi, wybitni działacze polityczni, przedstawiciele świata artystycznego i naukowego oraz liczni mieszkańcy stolicy bułgarskiej.

W Moskwie z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego poety i rewolucjonisty bułgarskiego Christo Botewa odbędzie się akademia, zorganizowana przez Związek Pisarzy Radzieckich, Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą i Komitet Słowiański ZSRR.

Jednocześnie w dniu 10 bm. w instytucie slawistyki Akademii Nauk zostanie zwołana sesja naukowa, poświęcona życiu i twórczości Botewa. Państwowa biblioteka literatury w językach obcych w Moskwie zorganizowała wystawę okolicznościową, na której eksponowane są m. in. **prace dotyczące Botewa w języku polskim.**

Główna Rada Kobiet ZSCh

obradowała nad wytycznymi i planem pracy

W Warszawie w dniu 7 bm. odbyła się konferencja Głównej Rady Kobiet, Zarządu Głównego ZSCh.

Celem konferencji było podsumowanie udziału kobiet w dotychczasowej akcji wyborczej do zarządów ZSCh, omówienie niedociągnięć organizacyjnych na odcinku pracy kobiet oraz opracowanie planu pracy na najbliższą przyszłość i wytycznych dla członkiń nowych zarządów ZSCh i komitetów sklepowych.

Wiceprezes Zarządu Gł. ZSCh. inż. Dumański stwierdził w swym referacie m.in., że praca rad kobiecych powinna iść w kierunku pogłębienia świadomości społeczno-politycznej i klasowej kobiet wiejskich, wciągnięcia ich do prac kulturalno-oświatowych i hodowlanych, oraz włączenia kobiet do ogólnego nurtu współzawodnictwa pracy.

Ze złożonego następnie sprawozdania wynika, że kobiety dość licznie są reprezentowane w nowych zarządach ZSCh. Do nowych władz weszło ok. 20 tys. kobiet. Najliczniej reprezentowane są kobiety w kołach gromadzkich woj. katowickiego.

Po ożywionej dyskusji członkinie uchwaliły jednomyślnie rezolucję, w której m.in. czytamy:

„Członkinie Rady Kobiecej przy Zarządzie Głównym ZSCh na zebraniu w dniu 7 stycznia 1949 r. w imieniu 200 tys. kobiet zorganizowanych w Związku Samopomocy Chłopskiej, witają z największą radością uchwały Kongresu Jedności.

Radośnie witamy zapowiedź szkolenia dla przemysłu wielkich kadr fachowców spośród robotników i chłopów.

Słowami uznania wyrażonymi przez prezydenta Bieruta dla wkładu pracy kobiet polskich w dzieło budowy Polski Ludowej, czujemy się jeszcze bardziej zobowiązane do wzmożenia wysiłków, spotęgowania naszej energii, by w pełni, zasłużyć na pokładane w nas nadzieje, by skrócić drogę, wiodącą do socjalizmu".

Narada delegatów RTPD — Członków ZMP i ZHP

Wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym

wspólnym celem organizacji młodzieżowych

W ośrodku wychowawczym na Bielanach odbyła się pierwsza narada przedstawicieli kół ZMP i drużyn ZHP z ośrodków naukowo-wychowawczych z całego kraju. Delegaci reprezentowali przeszło 3 tys. młodzieży RTPD-owskiej, zrzeszonej w ZMP i ZHP.

Celem narady było zbliżenie pokrewnych organizacji młodzieżowych, wzajemne zapoznanie się z rodzajem prac, przeprowadzanych przez obie organizacje, wymiana doświadczeń oraz nakreślenie wytycznych dalszej pracy ideologicznej i organizacyjnej.

Przedstawiciel zarządu głównego ZMP ob. Kluźniak omówił w swoim referacie zadania ZMP w szkołach, podkreślając najważniejsze z nich, jakimi są podniesienie poziomu ideologicznego i nauki młodzieży.

Delegatka głównej kwatery ZMP ob. Łukaszewska scharakteryzowała harcerstwo polskie w okresie międzywojennym i obecnie, podkreślając całkowitą zmianę oblicza ideologicznego nowego powojennego harcerstwa.

Odrodzony Związek Harcerstwa Polskiego łączą z ZMP wspólne ideały i wspólny cel, jakim jest wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym.

Oba referaty wywołały wśród zebranych ożywioną dyskusję.

W pracy swej organizacje młodzieżowe oprą się na doświadczeniach Komsomołu.

W trakcie obrad przybył na salę minister oświaty tow. Skrzeszewski, który w przemówieniu swym do zebranej młodzieży powiedział m. in.:

Młode pokolenie Polski Ludowej powinno hołdować zasadom wysokiej etyki socjalistycznej, jaką jest etyka i moralność człowieka pracy, człowieka, który dobro całego narodu stawia ponad swoje osobiste interesy.

Obrady zostały zakończone odśpiewaniem hymnu Międzynarodowego Związku Młodzieży Demokratycznej

Na skinienie paleczki reżysera anglosaskiego

socjaldemokraci niemieccy „pogodzili się"

z przywódcą unii chrześcijańsko-demokratycznej

BERLIN (PAP). Agencja ADN w doniesieniu z Bonn zwraca uwagę na całkowite ustanie ataków, podejmowanych ostatnio przez władze SPD przeciwko przywódcy unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) — Adenauerowi. Powołując się na informacje z kół wiarygodnych, agencja stwierdza, że konflikt między SPD i CDU został zlikwidowany na żądanie zachodnich władz okupacyjnych.

5 stycznia zebranie seniorów tzw. rady parlamentarnej opublikowało oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że frakcje SPD, CDU i CSU „postanowiły dołożyć wszelkich starań w kierunku utrzymania współpracy".

Zgodnie z tym komunikatem, główny komitet rady parlamentarnej przystąpił do drugiego czytania projektu separatystycznej „konstytucji" zachodnio-niemieckiej.

Wniosek frakcji KPD o wyrażenie votum nieufności Adenauerowi i niezwłoczne rozpatrzenie sprawy Zagłębia Ruhry został odrzucony.

Deputowany Renner (KPD) oświadczył, że frakcja KPD nie wycofuje swych wniosków i wykorzysta każdą możliwość aby poddać je pod głosowanie na następnym posiedzeniu. Renner określił postępowanie socjal-demokratów jako „burzę w szklance wody", która ucichła niezwłocznie na pierwsze skinienie anglosaskich władz okupacyjnych.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE OTTO GROTEWOHLA

BERLIN (PAP). Przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Otto Grotewohl złożył oświadczenie w związku **z rozwiązaniem komitetu współdziałania SED i KPD (Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich).**

Grotewohl podkreślił, że rozwiązanie komitetu współdziałania obu partii wypływa z faktu, iż SED w radzieckiej strefie okupacyjnej może rozwijać działalność polityczną na zasadzie daleko posuniętej demokratyzacji, podczas gdy w Niemczech zachodnich KPD musi dopiero walczyć o przesłanki stworzenia demokracji.

Warunki walki politycznej są zatem dla obu partii najzupełniej odmienne. W walce z reakcją w Niemczech Zachodnich KPD musi podejmować decyzje, uwzględniając sytuację polityczną, która w strefach zachodnich uległa skomplikowaniu.

Grotewohl podkreślił w dalszym ciągu swego oświadczenia, iż **SED będzie współpracowała z KPD** podobnie, jak z każdą inną partią, która gotowa jest walczyć o jedność, demokratyzację i demilitaryzację Niemiec.

III dzień procesu

redaktorów „gadzinówki"

WARSZAWA, PAP. — W dniu 7 bm. pierwszy zeznawał św. red. Wołowski, który określił rolę i tendencje prasy gadzinowej. Świadek oświadczył, iż wśród dziennikarzy pracujących w konspiracji, współpracownicy „gadzinówek" byli określani mianem „plugawców".

„Gadzinówki" dopuszczały się szeregu fałszerstw, i tak N.K.W. umieścił kiedyś na pierwszej stronie antyradzieckie orędzie kardynała Hlonda z 1937 r., aby wywołać wrażenie, że kardynał Hlond w związku z wybuchem wojny radziecko-niemieckiej, wystosował to orędzie do Polaków z zagranicy.

Sąd przesłuchał następnie szereg świadków obrony, którzy usiłowali przedstawić okoliczności odciążające, sugerując zwłaszcza udział niektórych oskarżonych w ruchu oporu względnie ich złe warunki materialne, które skłoniły ich do wstąpienia na służbę okupanta.

W późnych godzinach wieczornych, sąd odroczył rozprawę do godz. 9 rano dnia następnego

Na marginesie

Zdrajca i jego obrońcy

Władze ludowe Węgier aresztowały kardynała Mindszenti'ego za działalność szpiegowską wymierzoną w ustrój demokracji ludowej tego państwa. Rewizja przeprowadzona w pałacu kardynalskim ujawniła istnienie wielkiego archiwum, które zawierało dokumenty świadczące o szerokiej akcji politycznej zaprzysiężonego wroga chłopów, robotników i węgierskiego ludu pracującego" — jak go określa artykuł wydrukowany ostatnio w centralnym organie Węgierskich Partii Pracujących.

Zostało ujawnione, że Mindszenty, walcząc z władzą ludową republiki węgierskiej, szukał sprzymierzeńców wśród takich zdrajców jak Horthy, jak były największy obszarnik węgierski Esterhazy, jak wielu innych rodzimych i obcych podżegaczy wojennych, którzy marzyli o wybuchu nowej wojny światowej i zniszczeniu niepodległości narodów wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Na emigracji znajduje się pewna ilość zdrajców krajów demokracji ludowej, którzy za dolary, czy funty szterlingi wysługują się anglosaskiemu wywiadowi. Dążą oni za wszelką cenę do rozszerzenia swego aparatu i dlatego wciągają do swej zdradzieckiej roboty takich właśnie agentów jak Mindszenty.

Ale wczorajsi i dzisiejsi zdrajcy własnych narodów nie lubią działać w odosobnieniu. Tam wszędzie gdzie jest możliwe organizują się, wspierając wzajemnie. Toteż nic dziwnego, że po aresztowaniu Mindszenti'ego kardynałowie francuscy ogłosili protest i wzięli w obronę przyjaciela. Tak — „przyjaciela" — bo jak się okazuje wszyscy ci kardynałowie, tak samo jak Mindszenty byli zdrajcami własnego kraju w okresie wojny, wszyscy czynnie współpracowali ze zdradzieckim rządem Vichy, ogłaszając oświadczenia typu: Francja — to Petain, a Petain to Francja".

Lud francuski dobrze wie, kto zdradzał i zdradza, a kto walczył i walczy o prawdziwą niepodległość. Uczciwie oceniać sytuację potrafią również wszystkie inne narody. Tę wielką umiejętność posiadał również i naród węgierski. Zdecydowanie dał temu wyraz, aresztując zdrajcę. Głos protestu zdrajców innych krajów jest w tym wypadku tylko jeszcze jedną okolicznością, która ujawnia ich prawdziwe oblicze.

(p)

Obrady

Akademii Nauk ZSRR

W Leningradzie rozpoczęła się sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona zagadnieniom nauki rosyjskiej i radzieckiej. Otwarcia sesji dokonał prezydent Akademii **Wawiłow.**

Nowe próby ofensywy faszystów greckich na Peloponezie

godzą w bezbronną ludność wiosek i miast

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że jednostki 3 dywizji armii demokratycznej, działające na półwyspie Peloponeskim, w okresie od 31 grudnia do 3 stycznia toczyły zaciekłe walki z wojskami rządu ateńskiego na odcinku Mazeika — Vrestena — Kastria — Sudena.

W rejonie Arguna — Kalogero oddziały dywizji skutecznie odparły 3-dniowe ataki przeciwnika i przeszły do przeciwnatarcia. Wojska ateńskie, które poniosły znaczne straty, zmuszone były zaniechać dalszych prób przedarcia się naprzód.

W przeglądzie działań wojennych na półwyspie Peleponeskim rozgłośnia Wolnej Grecji podkreśla, że **nowa ofensywa wojsk faszystowskich, podobnie jak poprzednie, godzi przede wszystkim w ludność cywilną miast i wsi Peleponezu.**

Po aresztowaniu przeszło 5 tysięcy mieszkańców Peleponezu, wojska ateńskie zaczęły bombardować miasta i wsie półwyspu. 1 stycznia 25 batalionów wojsk królewskich ostrzeliwał z ciężkich moździerzy wioskę Platifero, **w której nie było ani jednego żołnierza armii demokratycznej.** W tym samym dniu zbombardowana została miejscowość Arguna. Wśród ludności cywilnej było wiele ofiar.

W Grecji północnej, w okolicach Grammos, jednostki 8 dywizji armii demokratycznej zaatakowały szereg pozycji nieprzyjaciela. Na odcinku Voinon rozgromiły one kolumnę przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty.

W. Ażajew 39

Daleko od Moskwy

Beridzego nigdzie nie było. Równa droga skończyła się. Tania z trudem przeciskała się pomiędzy ludźmi, którzy łomami i motykami rozbijali narosty lodowe. Błękitne odłamki lodu, leciały we wszystkie strony, błyszcząc na słońcu.

Niedaleko samotnie pełzał traktor. Skrzekotał przeraźliwie, naciskając na zwały zbudowanym na przedzie metalowym pługiem — stawał, a potem naciskał znowu. Zwały pękały wydając przy tym straszliwe dźwięki od których Tania poczuła jakby ból w zębach. Nigdy nie widziała traktora w tej roli. „Ryzykowny naród, nie boją się wypuścić takiego olbrzyma na lód".

Nieduża grupka ludzi odprowadzała traktor. W nadziei spotkania nieuchwytnego głównego inżyniera, Tania podeszła do traktoru. Tania poznała pośród tej grupki Filimonowa w odpiętym czarnym kożuchu i czapce z opuszczonymi nausznikami. Było tam dwóch nieznajomych — według wszelkich oznak — naczelnicy.

Zainteresowany doświadczeniem traktorzysta za każdym razem potem, jak traktor przystawał — patrzył w dół, i za każdym razem Filimonow, patrząc na kolejną przeszkodę, krótko mówił:

— Naciskaj Silin. Tylko lżej, staraj się nie szarpnąć.

Silin kiwał głową na znak zgody i traktor posłuszny zręcznemu kierowcy, nie szarpiąc podążał naprzód i zręcznie ścinał lodowe bryły

Filimonow rozkazał traktorzyście przystanąć i zajął się razem z nim oględzinami motoru. Tania skorzystała z tego i zbliżyła się do inżynierów, którzy zdjęli rękawicę i w pośpiechu zapalali papierosy.

— Czy można widzieć głównego inżyniera Beridze? — zapytała dziewczyna, patrząc na Batmanowa, który także włożył kożuch na skórzane palto.

— Czerwony kapturek! — wykrzyknął Beridze. Od mrozu broda jego była cała oszroniona. Na zastygłej od zimna twarzy uśmiech jakoś nie wychodził, uśmiechały się tylko oczy. — Ja jestem głównym inżynierem, Beridze.

Tania chciała prosić go o klucz od mieszkania Olgii, ale zrobiło jej się przykro.

— Jestem z dziewiątego punktu. Mam do was dwa pytania: jedno od punktu, jedno od siebie.

— Z dziewiątego? Oho! — zdziwił się Beridze. Słyszysz, Wasyli Maksymowiczu! Słyszysz! Czerwony Kapturek przybył z dziewiątego punktu. Widzieliśmy was z daleka. Czy nie strasznie było samej przebyć taką drogę?

Tani nie spodobało się uporczywe spojrzenie Batmanowa, odwróciła się.

— Czy nie zamierzacie iść do zarządu? — zapytała Beridzego.

— A wszak rzeczywiście pora wracać, — odpowiedział za głównego inżyniera Batmanow i poszedł naprzód wymachując dużymi rękawicami.

— Słucham was — proszę zadawać pytania — powiedział Beridze, idąc obok Tani.

— Otrzymaliśmy wasze dyrektywy dotyczące wstrzymania robót na prawym brzegu i przejścia z całym inwentarzem punktu na lewy brzeg. Rozporządzenie to zdenerwowało nas i wydało nam się niezrozumiałe.

— Czy to pytanie jest od punktu czy osobiście od was?

— To jest pytanie od punktu. Mnie oczywiście sprawa ta również interesuje. Dlaczego po tylu trudach i mękach należy porzucić prawy brzeg?

— A czym jeszcze się interesują na punkcie?

— Bardzo wiele rzeczy nas interesuje. Oczywiście znane nam są zmiany w zarządzie. Na początku wszyscy na trasie bardzo się tym ucieszyli: przyjechało nowe kierownictwo, o którym wszyscy bardzo dobrze mówili. Zaczęliśmy czekać. A dni idą i idą... Uczciwie mówiąc, wydaje nam się, że na budowie jednak nic się nie polepszyło.

— Czy jest gorzej? — zapytał Beridze. Ze słów waszych wynika, że zawiedliśmy pokładane w nas przez trasę nadzieje? Wasyli Maksymowiczu, okazuje się, że trasa zdążyła się co do nas rozczarować! — krzyknął główny inżynier do kroczącego na przedzie Batmanowa.

— I co z tego? — Czy zdecydowaliście nie wykonywać zarządzeń, póki wam nie wyjaśnią ich sensu? — odwrócił się Wasyli Maksymowicz.

Tania niedbale spojrzała na niego.

— Postaram się zawiadomić o wszystkim głównego inżyniera.

— Postarajcie się. Proszę także mnie nie ignorować, gdyż chciałbym posłuchać.

— To jest Batmanow, naczelnik budowy — szepnął Beridze do dziewczyny.

Tania nie zmieszała się jedna'

(D. c. n.)

Wolność sumienia i wyznań religijnych

a reakcyjna i antymoralna działalność części kleru

Prasa ujawnia ostatnio — niestety, nie mało faktów — świadczących o tym, że reakcyjna część kleru wiąże się z podziemiem (np. sprawa bandy „Murata"), że wykorzystuje religię dla celów wstecznych, że stara się skupiać wokół siebie — szczególnie na wsi — elementy pasożytnicze i najbardziej zacofane, by je inspirować przeciw władzy ludowej naszego Państwa. Poza tym prasa notuje również wypadki niemoralnego trybu życia pewnych księży - „wychowawców". „Wychowawcy" ci deprawują młodzież płci obojga, dopuszczając się wykroczeń natury kryminalnej. Ich postępowanie jest przedmiotem dochodzeń prokuratora i w rezultacie sądy na jawnych rozprawach — w tych, rzecz prosta, wypadkach kiedy można do tej jawności dopuścić — wymierzają sprawiedliwą karę.

W związku z tym, reakcja wszelkich odmian — świecka i kościelna, krajowa i zagraniczna stara się wymierzane przestępcom kary przedstawiać i traktować, jako akt walki z Kościołem i religijnością w ogóle.

Władze naszego kraju sprawę stosunków Państwa do Kościoła stawiają zawsze jasno i szczerze. Wytyczne deklaracji ideowej PZPR wyraźnie stwierdzają: „Partia broni wolności sumienia i wyznań religijnych, respektuje uczucia ludzi wierzących, nie ingeruje w sprawy wewnętrzne Kościoła. Partia domaga się jednak od duchowieństwa wszystkich wyznań, aby lojalnie wypełniało swe obowiązki wobec państwa ludowego. Partia będzie w sposób nieprzejednany zwalczała wszelkie tendencje zmierzające do wykorzystywania uczuć religijnych ludzi wierzących, uprawiania reakcyjnej polityki, wszelkie dążenia klerykalne, zmierzające do podporządkowania wpływom kleru życia politycznego i społecznego kraju."

Trudno o bardziej przejrzystą wypowiedź, demaskującą bez jakichkolwiek niedomówień plotki reakcji o walce z Kościołem i religią.

Jeżeli przejrzymy prasę przedwojenną, to istotnie nie znajdziemy w niej sprawozdań sądowych, ujawniających wrogą działalność części kleru przeciwko władzy ówczesnej, czy przeciwko moralności. Powód jest bardzo prosty. Ci reakcyjni księża, którzy dziś przejawiają działalność wymierzoną we władzę ludu — w okresie przedwojennym robili wszystko, aby ówczesną władzę utrzymać, byli bowiem zwolennikami ustroju kapitalistycznego.

Przestępstw kryminalnych kleru również nie ujawniano, a to z tego powodu, że wszelkie kary wymierzały władze kościelne i władze państwowe tolerowały ten fakt. Jakie to były kary świadczy o tym najlepiej choćby następujący wypadek, który miał miejsce w 1935 roku w okolicach Radomia. Robotnik zatrudniony przy budowie szosy, sięgając ręką przez parkan, zerwał w ogrodzie proboszcza kilka truskawek. Ksiądz proboszcz, poirytowany zachowaniem robotnika, chwycił fuzję i wystrzelił. Za zabójstwo władze kościelne skazały go podobno — bo nikt nigdzie tego rodzaju faktów nie ujawniał — na trzy lata „pokuty" w klasztorze.

Tak działo się przed wojną. Elementarne zasady sprawiedliwości były najbezczelniej poniewierane i gwałcone. Władze ludowe naszego państwa zlikwidowały ten przejaw niesprawiedliwości. Każdy obywatel państwa — bez względu na swoją rolę w życiu społecznym — jeżeli popełni przestępstwo, musi za nie odpowiadać przed sądami powszechnymi, musi ponieść taką karę, na jaką zasłużył.

Władze państwowe stoją zdecydowanie na stanowisku nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Kośioła. Nie jest więc ich rzeczą wpływanie na te przepisy kanoniczne, które regulują tryb życia każdego księdza, zobowiązują do celibatu i t. d. i t. p. Ale rzeczą państwa i społeczeństwa jest dbałość o siłę władzy ludowej, o zdrowie moralne społeczeństwa — w pierwszej mierze młodzieży. I dlatego — tak jak stwierdzają wytyczne deklaracji ideowej PZPR — partia będzie w sposób nieprzejednany zwalczała wszelkie tendencje reakcyjne, ukrywające się pod płaszczykiem rzekomej obrony wiary. Władza ludowa będzie również najsurowiej karała te przejawy zwyrodnień wszelkiego typu, które utrudniają odbudowę moralną społeczeństwa.

Antoni Pokorski

10 I OWO

Zaskoczenie

Życie, proszę was, dziwne nieraz niektórym ludziom gotuje niespodzianki. Ot, weźmy, np. ostatnio facetów z brytyjskiego zarządu wojskowego. Zarządu, ma się rozumieć, Bizonii. Zdawało im się, uważacie, że Bóg wie jaką gratkę w łapy złapali. Że uda się hecę wielką zrobić i wody sporo puścić na antypolski młyn.

A było, moi drodzy, tak: do Bizonii wróciła mała, ale dobrana paczka hitlerowskich gagatków. Z Polski wróciła. Po odsiedzeniu 3 latek więzienia za znęcanie się nad polskimi robotnikami i jeńcami w czasie wojny. Wyrok właściwie bardzo łagodny — w zestawieniu z przestępstwem w-w hitlerowców. Więcej im się należało, ale nie o to chodzi.

Repatriowanych natychmiast opadli reporterzy dziennika brytyjskiego zarządu wojskowego „Die Welt", sensację węsząc i drakę. Że niby ujrzą ofiary zemsty, ludzi zmaltretowanych w polskim więzieniu.

A tu, uważacie, figa z makiem. Zaskoczenie. Zamiast „ofiar" — grupa Niemiaszków dobrze ubranych i w dobrym stanie fizycznym. I bynajmniej nie uskarżających się na naszą sprawiedliwość.

— Obawialiśmy się — oświadczyli — stronniczości polskich sądów. To też zdumieni byliśmy niesłychanie objektywizmem i spokojem, z jakim sędziowie polscy prowadzili nasz proces.

Ano, nic w tym dziwnego: ludobójcy nie do takich sądów są przyzwyczajeni. I nie do takiego kodeksu, który opiera się na poszanowaniu prawa, a nie na lynchu i hitlerowskiej praktyce bezpardonowego mordowania niewinnych ludzi.

Tak czy owak reporterom „Die Welt", spodziewającym się zupełnie czegoś innego — niespodziankę zgotowali. Pismakom brytyjskim, którzy spodziewali się zrobić kokosy na antypolskiej i prohitlerowskiej propagandzie raz jeszcze interes się nie udał. Zamiast spodziewanych kokosów — zaledwie parę szylingów za notatkę reporterską na 4-tej czy 5-tej stronie

E. Tam

Reforma płac w przemyśle hutniczym

Rewizja norm i uproszczenie siatki płac

Podpisanie umowy dla przemysłu hutniczego ma dla wszystkich pracowników tej tak ważnej dla Państwa gałęzi bardzo istotne znaczenie.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników, tow. Józef Kieszczyński, który z ramienia związku umowę tę podpisał, oświadcza m. inn.:

„Układ dotychczasowy był skomplikowany, metoda obliczania zarobków niejasną. Robotnikowi było niezmiernie trudno zorientować się ile właściwie zarabia i dlaczego wypłaca mu się taką, a nie inną sumę.

Układ dotychczasowy był niesprawiedliwy, zarobki bowiem robotników uzależnione były w znacznej mierze od zarobków, od pracy i wydajności robotnika tzw. przodowego tzn. prowadzącego grupę.

Obecny system zmierza do tego, by zarobki każdego robotnika uzależnione zostały od wykonywania własnej normy, od własnej jego wydajności i pracowitości, od własnego wysiłku.

Poważnym osiągnięciem układu jest **znaczne uproszczenie siatki płac (z 19 grup przeszliśmy do 10 grup).**

Nowy układ podwyższa w sposób istotny zarobki: gdy dotychczas najwyższy zarobek na godzinę wynosił ok. 15 zł. — obecnie wraz z dodatkami i wyrównaniami dojdzie on do sumy około 42 — 50 zł. Dotychczasowy zarobek średni na godzinę wynosił około 50 zł — obecnie zaś **po doliczeniu ekwiwalentów za kartki, wyrównania pewnych zwyżek cen za usługi komunalne itd. — wynosić będzie około 83 zł.** Trzeba podkreślić, że taryfa przewiduje **stawki wyższe dla robotników bardziej wykwalifikowanych.**

Nowy układ przewiduje dopłaty do zasadniczej stawki zaszeregowania — za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia — w wysokości 10 proc. stawki zasadniczej.

W związku ze sprawą regulacji płac — zaistniała potrzeba zrewidowania i usprawnienia norm. **Sami robotnicy niejednokrotnie zwracali uwagę, że normy dotychczasowe były często niesprawiedliwe, różniły się bowiem wysokością dla tej samej dziedziny pracy.**

Układ obecny wprowadza normy **jednolite dla wszystkich robotników wykonujących identyczną pracę.**

Z rozmów, jakie prowadziłem z delegatami Rad Zakładowych — kończy tow. Kieszczyński — wynika jasno, że **hutnicy nowy układ witają z zadowoleniem,** naprawia on bowiem szereg błędów dawnego, przynosząc jednocześnie poważne zdobycze.

Łapa imperializmu dławi narody

Potworny ciężar zbrojeń na barkach mas pracujących. Miliardowe zyski monopoli — wzrastająca nędza ludu

W obszernym artykule, zamieszczonym na łamach gazety „Izwiestia", A. Aleksiejew oblicza na podstawie obfitego materiału faktycznego koszty wyścigu zbrojeń.

Wojny 19-go wieku — pisze autor — pochłaniały przeciętnie od 8 do 13 procent dochodu narodowego. W czasie wojny światowej 1914—1918 wydatki wojenne we wszystkich krajach pochłaniały corocznie **około 50 procent dochodu narodowego.** Wojna światowa 1939 — 1945 roku podniosła ten stosunek **do 60—70 proc.**

WEDŁUG OBLICZEŃ ekonomistów amerykańskich dokonanych na podstawie oficjalnych danych rządowych i pół-oficjalnych informacji, bezpośrednie wydatki wojenne wszystkich wojujących państw kapitalistycznych osiągnęły w ich budżetach państwowych w latach wojny sumę **925 miliardów dolarów,** podczas, gdy w okresie pierwszej wojny światowej, wyniosły one 208,1 miliarda dolarów. W sumę tę nie są wliczone wydatki wojenne Chin, które nie dadzą się obliczyć nawet w przybliżeniu. Suma ta nie uwzględnia również **ogromnych strat, wynikłych wskutek zniszczenia wartości materialnych,** stworzonych przez pracę wielu pokoleń. Nie uwzględnia również kolosalnych srtat, wynikłych wskutek oderwania milionów ludzi od pracy i wcielenia do armii, ani też strat związanych z ewakuacją ludności i przedsiębiorstw z zagrożonych rejonów i t.d.

Wszystkie te olbrzymie wydatki z całym swym przytłaczającym brzemieniem spoczęły **na barkach mas pracujących.**

W POWOJENNYM wyścigu zbrojeń pochłaniającym również ogromne fundusze, pierwsze miejsce zajmują **Stany Zjednoczone.** Bezpośrednie pozycje budżetu na cele wojskowe w roku 1946—47 i 1948—1949, wynoszą nie mniej niż **40 miliardów dolarów.** Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych nie ograniczają się jednak bynajmniej do tej sumy. Państwo to wydaje olbrzymie pieniądze na utrzymanie instytucji cywilnych, zajmujących się przygotowaniem do wojny, na wypłatę procentów od długu państwowego, zaciągniętego w latach wojennych i na wydatki w ramach planu Marshalla.

NIEBYWAŁY WZROST MILITARYZMU ma również miejsce w **Anglii, Francji** i innych krajach zmarshallizowanych, które prowadzą swą politykę wewnętrzną i zagraniczną w myśl dyrektyw monopolistów amerykańskich.

ZAZNACZAJĄC, że w okresie powojenym spadła gwałtownie we wszystkich krajach kapitalistycznnych stopa życiowa warstw pracujących — autor pisze, że niepohamowany wyścig zbrojeń oznacza jednocześnie dla **monopoli systematyczny wzrost olbrzymich zysków, a dla szerokich mas ludowych dalsze zubożenie.**

Asygnowanie olbrzymich sum na zbrojenia oraz prowadzenie polityki t. zw. „nietykalności podatkowej" od dochodów monopoli powoduje, że **budżety państw kapitalistycznych są deficytowe.**

Aby związać koniec z końcem, **rządy krajów imperialistycznych,** zmuszone są uciekać się do nowych pożyczek oraz do drukowania nowych banknotów, wzmagając tym samym **chaos w finansach państwowych i obrocie pieniężnym.**

ALE MASY pracujące krajów kapitalistycznych coraz lepiej uświadamiają sobie, że szalony wyścig zbrojeń nie da im żadnych korzyści, że nie może przynieść nic oprócz okropności wojen imperialistycznych oraz dalszej nędzy bezrobocia, niewoli i zdziczenia obyczajów.

Już nie będą niewolnicami

Armia Ludowa niesie wyzwolenie kobietom chińskim

Ubiegły rok przyniósł ogromne zmiany walczącym Chinom. Armia ludowa uwolniła dalsze wielkie połacie kraju, przełamując wielowiekowe, zakorzenione zwyczaje, które narówni z odwiecznymi prawami, decydowały o życiu mas ludowych.

W tych masach, kobieta od lat tysięcy odgrywała rolę niewolnicy, której życie składało się z ciężkiej, bezustannej pracy od lat najmłodszych aż po starość. Żadnych praw, żadnych przywilejów, żadnych ułatwień a tylko rodzenie dzieci i zabieganie o pożywienie dla coraz wzrastającej gromadki. Żadnych osobistych pragnień, nawet małżeństwo zawierane było na warunkach kupna — sprzedaży i kobieta nigdy nie miała prawa decyzji.

Obecnie już wiele kobiet wyłamało się z ciążącego na nich przymusu. Wraz z wolnością, którą niesie zwycięska armia ludowa całemu ludowi chińskiemu, kobiety chińskie zrzucają z siebie zaskorupiałe zwyczaje i występują, jako równowartościowe obywatelki swojego kraju. Do podziału majątków obszarniczych, dzięki czemu małorolni i parobcy po raz pierwszy od tysięcy lat mogą pracować na własny użytek a nie dla panów, zgłosiły się również kobiety. Posiadają one teraz ziemię na równi z mężczyznami a tym samym uzyskały prawo posiadania, co dotąd było w Chinach niesłychane.

W szeregach armii ludowej walczy tysiące kobiet. Kobiety pracują w fabrykach zastępując swoich walczących o wolność mężów. Kobiety chińskie kształcą się razem z mężczyznami i zatrudnione są w wielu dziedzinach życia społecznego. Kobiety wszystkich warstw zrzucają z siebie pęta niewoli — nawet chłopki występują przeciw starym zwyczajom zawierania małżeństwa na zasadach sprzedaży kobiety przez rodziców lub właściciela, jako siły roboczej. Powoli znikają stare przesądy i wiara w duchy a miliony kobiet budzą się z wielowiekowego snu.

Działająca na uwolnionych obszarach Demokratyczna Federacja Kobiet w Chinach robi wiele: wychowuje kobiety w nowym duchu i prowadzi je do równouprawnienia. Liu Cui, sekretarka Demokratycznej Federacji Kobiet w Chinach, tak mówi o przodującej roli kobiet chińskich: „My, kobiety z uwolnionych obszarów, wiemy że walcząc z reakcyjną armią Czang-Kai-Szeka, bronimy demokracji i pokoju ludzkości. Kobiety uwolnionych obszarów Chin, będą walczyć ręka w rękę z kobietami całej kuli ziemskiej pod sztandarami Demokratycznej Federacji Kobiet o pokój na świecie.

(Es)

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Mimo, że termin zgłoszeń wystawców na XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja 1949 upływa dopiero w dniu 1 lutego 1949, to już obecnie na powiększonych krytych terenach M. T. P. większość stoisk została wynajęta.

Z przemysłów krajowych, które już zgłosiły swój udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich należy wymienić m. in.: Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Centrala Tekstylna, Centrala Żelaza i Stali, Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Państwowy Przemysł Spożywczy, P. C. H., Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Szkła, Centrala Przemysłu Artystycznego, „Stomil", Monopole Państwowe: Spirytusowy, Tytoniowy i Zapałczany, „Varimex" (biura i przemysł ludowy), Państwowe Zakłady Hodowli Roślin i Państwowy Instytut Wydawniczy.

Oczywiście, dalsze przemysły uzupełniające całokształt naszego życia gospodarczego, nadeślą jeszcze swe zgłoszenia. Ale zarówno wielkie centrale państwowe, **spółdzielcze, jak i zrzeszenia** handlu prywatnego i rzemiosła muszą pamiętać o tym, że wcześniejsze zgłoszenie gwarantuje uzyskanie lepszego miejsca na Targach. Może się również zdarzyć, jak w roku ubiegłym, że przy nadmiarze zgłoszeń M.T.P. nie będą mogły z braku miejsca przyjąć wszystkich zgłaszających się wystawców. Informacji w tych sprawach udzielają Wydział Administracyjny i Zagraniczny Międzynarodowych Targów w Poznaniu ul. M. Focha 14, adres telegr. „Targ - Poznań".

Wieści ze Związku Radzieckiego

INDYWIDUALNE DOMKI DLA KOLEJARZY

Wiele rodzin robotników Południowo - Zachodniej Kolei Żelaznej powitało rok 1949 w nowych, własnych domkach.

Dzięki pomocy Państwa, kolejarze budują sobie dwu i trzypokojowe domki i zakładają przy domach ogrody i sady. W ubiegłym roku robotnicy i pracownicy Południowo-Zachodniej Kolei Żelaznej zbudowali 115 takich domków. Dalsze 188 domków jest w budowie. W ciągu roku kolejarze otrzymali od Państwa na budowę własnych domków pożyczki bezprocentowe w wysokości 1 miliona 400 tys. rubli. Dyrekcja kolei dostarczyła kolejarzom znacznej ilości materiałów budowlanych.

* * *

We wsi Berezowo (Chanty — Mansyjskiego okręgu narodowego) zakończono budowę pierwszej na Syberii wielkiej fabryki opakowań szklanych dla przemysłu spożywczego.

URUCHOMIENIE NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW

Zostały uruchomione pierwsze oddziały fabryki mebli „Krasnyj Profintern" (w mieście Mozyr). Na dzień 30-letniej rocznicy Republiki Białoruskiej, fabryka wyprodukowała pierwszą partię mebli. Wszystkie procesy produkcyjne w przedsiębiorstwie zostały zmechanizowane.

500 procent normy

jeszcze jeden przodownik pracy w przemyśle spożywczym

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego poświęcając wiele uwagi akcji współzawodnictwa i uświadomienia członków związku o konieczności wmożonej pracy, może się poszczycić poważnymi rezultatami.

A oto przykład ilustrujący najlepiej, jak umieją pracować członkowie związku.

Pracownik młyna PZZ w Jarosławiu, tow. **Bazyli Kot** osiągnął w krótkim czasie **500 proc. przewidzianej normy.**

Tow. Kot, pracując przy przeładunku mąki, bierze na wózek 5 sześćdziesięcio kilogramowych worków mąki (norma przewiduje 1 worek'

Wymowna próba sił

„Plebiscyt“ w Firminy

zwycięstwo wyborcze partii komunistycznej wbrew wszelkim manewrom reakcji

Firminy jest malutką miejscowością francuską w zagłębiu węglowym St. Etienne, liczącą około 20.000 mieszkańców. W Firminy mieszkają prawie sami górnicy. O Firminy rzadko kto by na świecie co słyszał, gdyby nie to, że podczas strajku doszło tam do krwawych wypadków sprowokowanych przez policję „socjalistycznego“ ministra Mocha, podczas których kilkudziesięciu robotników zostało rannych i dwóch zabitych.

Gdy po dwóch miesiącach ciężkiej walki strajkujący górnicy z Firminy narówni z ich towarzyszami pracy z całej Francji wrócili do kopalń — jedna z socjalistycznych gazet, ukazujących się w St. Etienne, pisała, że strajk był „dotkliwą lekcją“ dla górników z Firminy i że „nigdy więcej stopa komunisty nie stanie spokojnie w Firminy“.

Jules Moch był tak przekonany, że kule jego karabinów „przemówiły do rozumu“ górników z Firminy, że odwołał komunistycznego mera z jego stanowiska i rozpisał nowe wybory do Rady Miejskiej w najświętszym przekonaniu, że ludność Firminy da wyraz swym domniemanym uczuciom antykomunistycznym. W Firminy chciał Jules Moch wypróbować siłę swego ognia. Wybory Firminy miały być jakby **plebiscytem ofiar na rzecz ich kata**.

I dlatego też nie należy się dziwić, że opinia francuska czekała z pewną niecierpliwością na rezultat wyborów do Rady Miejskiej miasteczka Firminy w węglowym zagłębiu Loary.

W czasie kampanii wyborczej partia socjalistyczna i sprzymierzona z nią partia „trzeciej siły“ oraz de-gauliści proklamowały pewność swego zwycięstwa i nieuniknioną klęskę komunizmu nie tylko w Firminy, ale i na całym świecie. Było jednak charakterystyczne, że już podczas kampanii wyborczej partia sojalistyczna nie poczuła się zbyt pewna siebie i zaproponowała utworzenie jednolitej listy, obejmującej zarówno socjalistów, MPR-owców i radykałów, jak i Gaullistów. Gaulliści propozycję tę odrzucili, uważając, że w sytuacji wytworzonej w Firminy po krwawych wypadkach zwyciężą sami bez pomocy „socjalistów“.

W świetle tych to właśnie okoliczności wynik wyborów w Firminy **był znamienny**. Otóż ilość głosów, osiągniętych przez Gaulistów, wyniosła 27,3 proc., to znaczy o 6 proc. mniej, aniżeli w październiku 1947 roku, ilość głosów, które padły na „3-cią siłę“ wynosi 26 proc., t. zn. o 5 proc. mniej, aniżeli w październiku 1947 r., a **ilość głosów osiągniętych przez partię komunistyczną wynosi 46,1 proc. — czyli o 7 proc. więcej, niż w roku 1947.**

Wyniki wyborów w Firminy uderzyły reakcję, jakby obuchem po głowie. Nie pomogła krwawa strzelanina, nie pomogły więzienia i areszty, nie pomogły całe kolumny oszczerstw, rzuconych na komunistów. Okazało się, **że partia komunistyczna nie tylko nie została zdruzgotana, ale wyszła z tej walki jeszcze wzmocniona.** Potwierdziły się słowa apelu CGT, który pisał po strajku: „zwyciężonymi w tej walce strajkowej nie są górnicy, lecz rząd, który zdemaskował się jako narzędzie reakcji i wsteczniętwa społecznego“.

Wybory w Firminy wykazały, że francuska klasa robotnicza, a w pierwszym rzędzie górnicy, **pozostają wierni partii Thoreza i Duclos'a, że w niej — i tylko w niej widzą — bojowniczkę o lepszy byt robotnika o socjalizm.**

Sesja naukowa w stolicy ZSRR

Poświęcona 25-ej rocznicy śmierci Lenina

Dnia 13 bm. w Instytucie Filozofii Akademii Nauk ZSRR w Moskwie otwarta zostanie sesja naukowa, poświęcona 25-rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina. Sesję zagai członek Akademii Nauk ZSRR — G. Aleksandrow, po czym szereg referatów wygłosza wybitni uczeni radzieccy. M in. prof. Judin wygłosi referat o międzynarodowym znaczeniu leninizmu, prof. Mitin o roli Lenina i Stalina w rozwoju materializmu dialektycznego, prof. Maksimow o znaczeniu Lenina dla walki materializmu z idealizmem współczesnym w przyrodoznawstwie, Stepanian o roli Lenina w rozwoju nauki marksistowskiej o komunizmie.

(w)

„ZOE“ w forcie Chatillon pod Paryżem

Stos atomowy prof. Jolliot-Curie

stworzył nową erę rozwoju nauki i techniki

Przed kilkunastu dniami francuski Wysoki Komisarz Energii Atomowej profesor Jolliot-Curie ogłosił, że pierwszy stos atomowy we Francji rozpoczął swe działanie.

Nowina ta, posiadająca wielkie znaczenie nie tylko naukowe i praktyczne ale również i moralne, była wyczekiwana w wielkim napięciu przez tych wszystkich, którzy pamiętali, zapowiedź prof. Jolliot, uczynioną jeszcze w lipcu 1947 roku, że **pierwszy doświadczalny stos atomowy** uruchomiony zostanie we Francji przed końcem **roku 1948.**

Pierwsza próba puszczenia w ruch gotowego już stosu (nad ranem dn. 15-go grudnia) natrafiła na pewne trudności techniczne. Po ich przezwyciężeniu **o godz. 12-ej m. 12 stos został uruchomiony ostatecznie i działa od . 1 stale i, oczywiście, automatycznie.**

Pierwsza francuska **„machina atomowa“** jest całkowicie dziełem ekipy europejskich fizyków, skupionych dokoła wielkiego uczonego i społecznika, chluby nauki tego kraju, prof. Jolliot-Curie. Przy jej realizacji Francuzi nie otrzymali żadnej pomocy materialnej ani też żadnych instrukcji technicznych z Ameryki czy też Anglii. Szczegóły techniczne konstrukcji badań atomowych są bowiem, jak wiadomo, utrzymywane w tych krajach w najściślejszej tajemnicy.

SKĄD POCHODZI MATERIAŁ ATOMOWY

Uran, który posłużył do budowy stosu pochodzi jeszcze z **zapasów przedwojennych,** które udało się prof. Joliot ukryć w ciągu lat okupacji. Zakupienie nowego zapasu uranu w Belgii okazało się dla Francji rzeczą niemożliwą, ze względu na zakontraktowanie całej produkcji Konga Belgijskiego przez St. Zjednoczone.

Drugim istotnym materiałem użytym do konstrukcji francuskiego stosu atomowego jest „ciężka woda“. Związek ten jest produkowany głównie w Norwegii. Epopea wywiezienia kilkuset kilogramów tego bezcennego płynu z Norwegii do Paryża w przededniu zajęcia tego kraju przez Niemców w r. 1940 jest ogólnie znana. Została ona zresztą sfilmowana w pięknym filmie produkcji francusko-norweskiej.

Warto zaznaczyć, że spośród kilku działających w chwili obecnej stosów atomowych francuska machina atomowa jest jedyną, która stosuje wodę ciężką jako zwalniacz neutronów.

NOWE ROZWIĄZANIA

Moc uruchomionego stosu sięga 3-ch kilowatów, lecz nie to jest istotne. Ważnym jest, że **francuska ekipa potrafiła znaleźć własne i oryginalne rozwiązanie kompleksu niezwykle trudnych zagadnień technicznych i konstrukcyjnych.**

Fort Chatillon, który dwa lata temu był jeszcze starą zapomnianą fortecą, w której młodzi rekruci nabawiali się reumatyzmu, zamieniony został, dzięki energii, inteligencji i wytężonej pracy entuzjastycznej ekipy uczonych w zespół warsztatów i laboratoriów ogarniających całość problemu wyzwalania energii atomowej. Zorganizowano poszukiwanie uranu na terytorium całej Unii Francuskiej opracowano własną metodę oczyszczania rud uranowych rozwiązano samodzielnie najtrudniejszy niewątpliwie w całej tej sprawie problem oddzielania dwóch izotopów uranu o ciężarze atomowym 235 i 238.

Wydaje się też ,że ekipa prof. Jolliot-Curie zdołała szczęśliwie rozwiązać węzłowe zagadnienie rozpadu atomowego uranu: sprawę wydajności. Jeden gram uranu przy całkowitym rozpadzie daje teoretycznie 20 miliardów kalorii, lecz jest rzeczą niezwykle trudną w praktyce przekształceń atomowych rozpad ten urzeczywistnić w pełni i wykorzystać energię tego rozkładu w całości. Zwiększenie wydajności rozkładu atomowego jest zresztą w tej chwili największą troską amerykańskich zakładów atomowych.

Na podstawie skąpych informacji wydaje się, że we **francuskim stosie atomowym zostało szczęśliwie rozwiązane właśnie zagadnienie wydajności i minimalnego rozpraszania energii.**

CO OZNACZA „ZOE“

W pięknie brzmiącej nazwie, jaką ochrzczono pierwszy stos atomowy w forcie Chatillon, osiągnięcie to znajduje swój wyraz. Stos nazwano ZOE. Litera Z oznacza, że rozpraszanie energii jest w nim bliskie zera. Litera O symbolizuje fakt, że uran w stosie jest w postaci tlenku (oxyde). Wreszcie E oznacza, że jako zwalczania neutronów użyto wody ciężkiej (eau lourde).

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, w tym miejscu, że **prof. Jolliot zdołał stworzyć skomplikowany aparat Komisariatu Energii Atomowej i skonstruować swój pierwszy stos atomowy dysponując bardzo skromnymi stosunkowo środkami pieniężnymi.** Francja wydała dotychczas na potrzeby badań atomowych nie więcej niż 4 miliony dolarów, podczas gdy np. Anglicy przeznaczyli na ten cel 50 milionów funtów szterlingów.

* * *

Dla Ireny i Fryderyka Jalliot-Curie a wraz z nimi dla całej nauki francuskiej **data 15 grudnia 1948 roku będzie dniem historycznym. Nie zapominajmy, że to właśnie małżonkowie Joliot w r. 1939 stwierdzili po raz pierwszy, że atomy uranu pod działaniem bombardowania neutronami rozłupują się na dwie części składowe i wyzwalają przy tym nowe neutrony. W konsekwencji przewidzieli oni jeszcze przed wybuchem wojny możliwość reakcji łańcuchowych rozkładu atomowego i eksplozje atomowe.**

W archiwach francuskiego urzędu patentowego znajduje się po dziś dzień licencja patentowa na imię prof. Fryderyka Jolliot przewidująca konstrukcję prototypu bomby atomowej. Bezpośrednią konsekwencją tych prac wykonanych w latach 1936—39 był — jak wiadomo — rooseveltowski plan Manhaltan i pierwsza bomba atomowa. Teraz francuska nauka odnajduje znów godne miejsce w badaniach, których podstawy w tym właśnie kraju zostały założone.

Dr. J. B.

Budownictwo mieszkaniowe Warszawy 1949 r.

12 tys. izb dla ludności robotniczej

Planowa akcja Z. O. R.

Z przewidzianej dla Warszawy w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok bieżący kwoty 30,8 miliardów zł., na jedno z pierwszych miejsc pod względem wysokości nakładów pieniężnych wysuwa się **budownictwo mieszkaniowe**, ze szczególnym uwzględnieniem **budowncitwa mieszkalnego dla robotników.**

Wiąże się to z energiczną rozbudową w bieżącym roku przemysłu warszawskiego, a co za tym idzie, z koniecznością zaspokojenia potrzeb ludności robotniczej. W tym kierunku idą **wytyczne Planu Inwestycyjnego na rok 1949**, zarówno jeśli chodzi o sumy przeznaczone na ten rodzaj budownictwa, jak o politykę mieszkaniową.

Na robotnicze budownictwo mieszkaniowe Plan Inwestycyjny przyznaje w roku bieżącym **około 2 miliardów zł.**, t. j. trzecią część ogólnej kwoty, przeznaczonej w tym czasie na budownictwo mieszkalne w Warszawie. W szerszej niż dotychczas skali zapoczątkowany zostaje w ten sposób nowy pod względem socjalnym charakter budownictwa Warszawy, która z miasta urzędniczo - handlowego przemienia się **w ośrodek przemysłowy o dużym skupieniu ludności robotniczej.**

Realizacja robotniczego budownictwa mieszkaniowego skupia się w rękach powołanego do życia w ubiegłym roku **Zakładu Osiedli Robotniczych.** Z. O. R. koncentruje budownictwo wzdłuż trasy W — Z przez dokończenie rozpoczętych w ubiegłym roku **osiedli na Młynowie i Mirowie oraz budowę wielkiego osiedla na Muranowie**. Osiedla te nie wyczerpują możliwości uzyskania mieszkań przez świat pracy. Przewidziany jest przydział robotnikom mieszkań, opróżnianych przez instytucje przenoszące się do nowowznoszonych własnych gmachów, jak również w pewnym procencie mieszkań, budowanych przez różne urzędy dla swych pracowników. Przeprowadzenie podobnej akcji ułatwi centralizacja rozdziału tego rodzaju lokali, dzięki czemu uniknie się powstawania skupisk o jednostronnym charakterze socjalnym.

Rok 1949 kończy okres odbudowy w ścisłym tego słowa znaczeniu, a przechodzi do **budownictwa zupełnie nowego**, stanowi też kres budownictwa rozproszonego, rozpoczynając budownictwo skoncentrowane w **postaci całych osiedli**. Wyrazem tego stało się skupienie całości funduszów, przeznaczonych na robotnicze budownictwo mieszkalne w rękach Z. O. R., przeznaczając w bieżącym roku na osiedle na Młynowie 859 milionów zł., na osiedle mirowskie — 268 milionów zł., na osiedle na Muranowie, którego budowa rozpoczyna się z wiosną r. b. blisko 1,5 miliarda zł., na osiedle nowomiejskie — 200 milionów zł. i na osiedle na Pradze, związane z przyszłą dzielnicą przemysłową na Żeraniu — 236 milionów zł.

Ogółem budownictwo dla robotników przynieść ma w roku bieżącym **około 12.000 nowych izb mieszkalnych.**

Premiery w Teatrach Moskwy

(Korespondencja wł. „Głosu“)

Repertuar teatrów moskiewskich jest bogaty i różnorodny. Rosyjscy i zachodnio-europejscy klasycy, utwory wybitnych radzieckich dramaturgów, sztuki czołowych pisarzy Zachodu i Ameryki, inscenizacje popularnych dzieł radzieckich i zagranicznych pisarzy — są szeroko reprezentowane w repertuarze teatrów stolicy ZSRR.

O bogactwie i różnorodności moskiewskiego repertuaru mówi najlepiej krótki przegląd premier nowego sezonu. Klasyczna „Dziewczyna bez posagu“ Aleksandra Ostrowskiego (Państwowy Mały Teatr) inscenizacja znanej powieści Iwana Turgieniewa „W przededniu“ (teatr imienia Wachtangowa), „Macocha“ Balzaka (Teatr imienia Marii Jermołowej), „Zdrada i Miłość“ Schillera (Teatr Mały), „Sprzedana Narzeczona“ B. Smetany (Teatr Wielki) sąsiadują na afiszach teatralnych Moskwy z sztuką młodego radzieckiego dramaturga Anatola Safranowa „Moskiewski charakter“, granej jednocześnie w dwu teatrach stolicy, z inscenizacją powieści Pawła Pawlenki „Szczęście“ (Teatr im. Jermołowej), z nową komedią Konstantego Finna „Nie z tego świata“ (Moskiewski Teatr Dramatu) z sztuką A. Barianinowa „Po tej stronie“, odpowiadającej o czynach radzieckich wywiadowców (Teatr im. Stanisławskiego i Niemirowicza - Danczenki) i z sztuką amerykańskiego dramaturga Millera „Wszyscy moi synowie“.

W krótkim artykule zatrzymamy się z konieczności jedynie na widowiskach, które wywołały największe zainteresowanie publiczności moskiewskiej.

Olśniewającym bogactwem barw, muzyką pełną wyrazu, wysoką kulturą teatralną oznacza się inscenizacja nowego baletu A. Spadawiekia, w teatrze muzycznym im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki.

W atmosferę powojennego życia przenosi nas jedno z najlepszych widowisk sezonu — „Moskiewski charakter“ A. Sofronowa w (Małym Teatrze). W sztuce tej wyraziście przejawia się jedna z charakterystycznych cech radzieckiego człowieka — właściwe mu uczucie nowatorstwa, gotowość poparcia wszelkiej wartościowej inicjatywy.

Opowiadając o walce toczonej przez robotników jednej z fabryk, o skonstruowanie i zastosowanie nowych bardziej wydajnych maszyn i metod produkcji, autor ukazuje jak mocno zlewają się u ludzi radzieckich ich osobiste i społeczne interesy, jak głęboko cenią oni zarówno własną pracę jak i pracę innych dla dobra powszechnego.

Pełen wyrazu spektakl stworzył moskiewski teatr Kameralny, na podstawie znanej powieści młodego radzieckiego pisarza E. Grina „Wiatr z południa“. Akcja sztuki rozgrywa się w okresie wojny. Bohaterem sztuki jest fiński robotnik rolny Einer Pitkiamiami, całkowicie pogrążony w trosce o kawałek chleba i biernie oczekujący poprawy losu. Wojna otwiera oczy Einerowi. Odżywczy „wiatr z południa“, z tych stron, gdzie nie ma wyzysku, gdzie wszyscy ludzie są braćmi, budzi świadomość Einera, zmusza go do innego spojrzenia na stosunki między ludźmi, które dotychczas uważał za naturalne i niesumienne. W duszy biednego robotnika rolnego budzi się protest i bunt przeciwko wyzyskowi, przeciwko ciemiężycielom.

Z licznych sztuk dla dzieci, wystawionych zarówno przez teatry dla dzieci jak i przez teatry dla „dorosłych“ na pierwszym miejscu należy wymienić balet-bajkę „Aistenok“ wznowioną przez Teatr Wielki w Moskwie, „Królowę Śniegów“ według bajki Andersena w Moskiewskim Teatrze Komedii i Dramatu, a także przedstawienia „Czerwony Kapturek“ i „Kapitan Gastełło“ (sceniczne opowiadanie o legendarnych czynach radzieckiego bohatera—lotnika)

W najbliższym czasie w kilku stołecznych teatrach odbędzie się wiele premier. Mieszkańcy Moskwy z zainteresowaniem oczekują inscenizacji w Małym Teatrze gogolowskiego „Rewizora“, nowej sztuki Mikołaja Pogodina „Aksamitny sezon“, którą wystawi teatr imienia Jermołowej, przedstawień nowych sztuk Mikołaja Wirty, Włodzimierza Sołowiewa, Sergieja Michajłowa i innych znanych pisarzy dramatycznych.

M. Kaliński

Z życia kulturalnego Czechosłowacji

W Pradze ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Hudebni Rozhledy“, poświęconego zagadnieniom współczesnej muzyki.

* * *

Nakładem wydawnictwa „Prace“ ukazała się powieść pióra premiera rządu czechosłowackiego — Zapotocky'ego pt. „Powstaną nowi bojownicy“. Powieść obrazuje początki czeskiego ruchu socjalistycznego w końcu ub. stulecia.

Dyrektor-robotnik na czele PZPW Nr 35

Wytrawny zespół i zgodna współpraca

dają gwarancję pomyślnych wyników produkcji

Pisaliśmy niedawno temu o **tow. Helenie Gudaszowej**, tkaczce - przodownicy, a od grudnia ub. roku kierowniczce oddziału przygotowawczego tkalni **PZPW Nr 35**. Tow. Gudaszowa nie jest jedyną robotnicą na stanowisku kierowniczym w tej fabryce. Naczelnym dyrektorem jest tu również robotnik.



dyr. Jakubowski Czesław

Tow. **Czesław Jakubowski** objął „dyrektorski fotel" dopiero w listopadzie ub. roku. Karierę swą rozpoczął 22 lata temu, jako t. zw. natykacz w fabryce Eiserta. Potem zaczął pracować przy warsztacie tkackim. Po wyzwoleniu i upaństwowieniu fabryki towarzysz Jakubowski szedł szybko naprzód, został najpierw majstrem, potem salowym, wreszcie kierownikiem jednego z oddziałów „Dwójki wełnianej", po linii zaś pracy społecznej wyrósł z szeregowego członka koła na sekretarza Komitetu Fabrycznego PPR.

Wyniesiony na stanowisko dyrektora naczelnego z miejsca zyskał sobie sympatię i szacunek całej załogi. A przecież zadanie, które mu powierzono nie należy wcale do najłatwiejszych.

Ot, zdawałoby się drobnostka — praca cerowalni, a tymczasem kombinat 35-ty przeżywał na tym odcinku prawdziwą tragedię. Gdy tow. Jakubowski po raz pierwszy rozejrzał się po swym nowym gospodarstwie, to się aż za głowę złapał: **kilka tysięcy sztuk niewycerowanych tkanin zalegało samą tylko cerownię przy ul. Jaracza! Jak może normalnie pracować fabryka, gdy ją dławi taki potworny „korek"?**

Tow. Jakubowski zastosował z miejsca chirurgiczne cięcie: „Przykomasował" zablokowaną cerowalnię do tej szczęśliwszej centrali, a władzę nad całością oddał w ręce wytrawnej cerowaczki i oddanej członkini partii — tow. Różyckiej. **Dziś cerowalnia włączyła się już w ruch współzawodnictwa pracy, a zamiast dotychczasowych 120 do 140 sztuk tkanin wykańcza dziennie 180, 200 i więcej.** Ponadto szkoli się tutaj 30 nowych cerowaczek. Śmiało więc można liczyć na to, że istniejące jeszcze bardzo poważne zaległości zostaną wkrótce zlikwidowane.

To samo było z popsutą pompą i z całym szeregiem



tow. Kubicki Edward

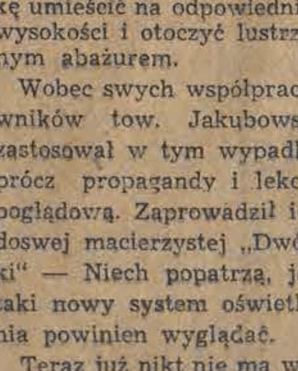
innych trudności, które tow. Jakubowski dzięki swej niespożytej energii potrafił w porę usunąć.

Bardzo charakterystyczny dla stylu pracy nowego dyrektora jest taki choćby drobny fakt: od pierwszej chwili swego „urzędowania" uwziął się, by zmienić system oświetlenia na tkalni.

— Patrzcie, towarzyszko, na ten las sznurków nad krosnami — nad każdym warsztatem wiszą aż trzy żarówki „setki", a mimo to światło jest kiepskie, oczy męczą się przy pracy, a równocześnie mamy ciągłe historie ze spalaniem się korków, bo obciążenie linii jest za duże. A można zrobić tak, żeby przy jednej „setce" było zupełnie widno. Trzeba tylko żarówkę umieścić na odpowiedniej wysokości i otoczyć lustrzanym abażurem.

Wobec swych współpracowników tow. Jakubowski zastosował w tym wypadku prócz propagandy i lekcję poglądową. Zaprowadził ich do swej macierzystej „Dwójki" — Niech popatrzą, jak taki nowy system oświetlenia powinien wyglądać.

Teraz już nikt nie ma wątpliwości co do tego, że dyrektor ma rację. Już zakrzątnęli się, by dobry pomysł wprowadzić w czyn.



cerowaczka Dubno Zofia

Ze swoją macierzystą „Dwójką" utrzymuje zresztą tow. Jakubowski ścisłą łączność, co mu ogromnie ułatwia rozwiązywanie różnych trudności na swej nowej placówce pracy. O swej współpracy z organizacją partyjną mówi po prostu: „Komitet Dzielnicowy, Partia pomaga mi bardzo wiele".

O współpracę z fabryczną organizacją partyjną nie ma nawet sensu go pytać. Wszak że sam do niedawna był sekretarzem komitetu fabrycznego „Dwójki", praca partyjna weszła mu, że tak powiem w krew i trudno go sobie wyobrazić wyłącznie w roli dyrektora „utrzymującego łączność z Partią". Wyczuli to widocznie towarzysze z kombinatu 35, gdyż wszystkimi absolutnie głosami wybrali go do Komitetu Fabrycznego.

Jeszcze jedno, co trzeba zapisać po stronie plusów na koncie nowego dyrektora - robotnika: nie wmawia on sobie, że dopiero z jego przyjściem zaczęła się w fabryce nowa era. Przeciwnie — docenia w pełni wkład pracy i osiągnięcia ludzi, dzięki którym kombinat wbrew wszelkim trudnościom wykonywał plany produkcji, wziął udział w czynie przedkongresowym i w ogóle „trzymał fason".

Patrzcie — mówi — nasz dyrektor techniczny, inż. **Brzęczek** to taki człowiek, że choć bezpartyjny, a najlepszy partyjniak nie powstydziłby się jego pracy; dyrektor handlowy, **ob. Michalski** jest też bezpartyjny, ale całą duszą oddany swym obowiązkom; a tow. **Gudaszowa**, a nasz personalny, tow. **Wojtyniak**, a tow. **Rudnicki** — sekretarz partii i dusza przędzalni, a nasz kierownik tkalni — **tow. Urbaniak** — o nich wszystkich powinniście napisać.



tow. Raczyński Wojciech

— A nie zapominajcie czasem o naszych przodownikach pracy, wasz fotoreporter „zdjął" ich stanowczo za mało.

Zebrani w biurze towarzysze tworzą z miejsca zwarty front: — dodajcie chociażby jeszcze **Stanisławę Klepsater, Józefa Nowaka, Walentynę Turkowską.**

— A przędzalników to nie?! — wykrzykuje ktoś z oburzeniem, napiszcie koniecznie o **Antonim Gontkowskim** i jego zespole i że zespoły **Michała Przędzelewskiego, Józefa Kłosa i Feliksa Słuszkowskiego** pierwsze przeszły na trzyosobową obsługę selfaktorów. Przede wszystkim jednak powinniście napisać o naszych skręcarkach, które przeszły na obsługę 150 wrzecion. Można śmiało umieścić w gazecie nazwiska **Marii Przybył i Józefy Głydy na pierwszym miejscu...**

Kombinat 35 ma w tej chwili dyrekcję „na poziomie", ma poważny zastęp aktywu partyjnego i ma, jak widzieliśmy, liczną gromadę



tow. Koza Wincenty

przodowników pracy, a więc wszystko, co fabryce do szczęścia jest potrzebne.

D. i W.

Artykuły I-ej potrzeby dla ludności Łodzi

Prace Miejskiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia

Ażeby uniknąć wszelkich zakłóceń w zaopatrzeniu ludności Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby, Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, co miesiąc ustala plany, uwzględniające **wysokość potrzebnych dla zaaprowidowania naszego miasta zapasów żywności.** Przewiduje się, że w miesiącu bieżącym zostanie dostarczonych na rynek łódzki ponad 1.5 tysiąca **ton mięsa** (w tym wieprzowiny przeszło tysiąc ton). Poza **tłuszczami roślinnymi**, których miasto posiada obfite zapasy, dostarczonych zostanie około **600 ton tłuszczów zwierzęcych** (słonina, smalec). Mleka spożyć będziemy mogli **1.600.000 litrów**, gdyż takie dostawy są dla miasta przewidziane. Do konsumpcji zostanie oddanych **1.400.000 sztuk jaj.** Wobec wzrostu zapotrzebowania makaronu, grochu, fasoli i t. p. dostarczone będzie 45 ton makaronu, 95 ton grochu i 75 ton fasoli. Wzrośnie też zaopatrzenie miasta **w ryby**, co wyrówna ewentualne niedobory mięsa.

Dostarczone zostanie do konsumpcji 100 ton świeżego dorsza, 57 ton ryb słodko - wodnych i 5 ton karpia.

Ryby wędzone i ryby solone przeznaczone na rynek łódzki stanowią pozycję 73 ton.

Poza tym pomyślano o zaopatrzeniu miasta w **4 miliony pudełek zapałek,** 100 ton proszku do prania i 80 ton mydła. Podwyższone też zostały ilości octu. Przewiduje się, że w bieżącym miesiącu Łódź skonsumuje 150 tys. litrów tego artykułu.

Przewidziano dostateczne zaopatrzenie ludności miejskiej w warzywa i owoce, których zostanie dostarczonych do konsumpcji 150 ton.

Zaopatrzenie miasta w mąkę i przetwory zbożowe, kaszę oraz cukier jest więcej niż dostateczne. Mimo, że magazyny dystrybutorów mąki posiadają zapasy kilkutygodniowe, **ustalono** dostawy na b. m., sięgające ponad 2.000 ton.

Spożycie cukru nie przekroczy według wszelkiego prawdopodobieństwa 1.600 ton, zaś magazyny państwowe i spółdzielcze dysponują poważnymi rezerwami tego produktu.

Zaznaczyć należy, że jeśli idzie o zaopatrzenie tłuszczowe, to pracujący, którzy uzyskali talony tłuszczowe, otrzymają przysługującą im rację 1.5 kg smalcu na osobę. Ponadto członkowie ich rodzin i dzieci otrzymają 0.75 kg margaryny i masła.

(K)

Kursy nauki czytania i pisania dla dorosłych

wczoraj zostały wznowione

Referat Szkoleniowy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych wznowił wczoraj po przerwie świątecznej kursy początkowej nauki czytania i pisania dla dorosłych.

Całkowity koszt prowadzenia kursów pokrywają Zarządy Główne Związków Zawodowych. W Łodzi jest obecnie 55 kursów przy zakładach pracy, a na terenie województwa 27 kompletów. Ogółem w kursach bierze udział ok. 1200 osób.

Mimo ciężkiej pracy zawodowej zainteresowanie nauką jest duże. Uczestnicy kursów robią duże i szybkie postępy.

(m.)

Zespoleni ideowo i organizacyjnie

wykonamy nasze zadania



tow. Kazimierz Olejniczak

Powstanie jednej wielkiej Partii nowego typu, jaką jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nakłada na naszą organizację dzielnicową zadania ogromnej doniosłości.

Dobre pokierowanie pracą 170 kół partyjnych, liczących około 8.000 członków, wymaga nie tylko wytężonej pracy zespołu pracowników dzielnicowych, ale całego Komitetu i aktywu dzielnicowego.

Na terenie naszej Dzielnicy odbywają się już obecnie ostatnie zebrania wyborcze, na których koła i organizacje partyjne wybierają nowe władze — egzekutywy i komitety.

Trzeba stwierdzić, że zebrania te w olbrzymiej swej większości przechodziły i przechodzą w nastroju powagi i zrozumienia.

Doprowadzimy plan do każdego warsztatu

Towarzyszom zarówno z byłej PPR, jak i z byłej PPS leży na sercu, aby do kierownictw ich organizacji weszli ludzie, którzy godnie będą piastować powierzone im mandaty i strzec będą ideologii Marksa - Lenina, jak źrenicy oka strzec będą jedności myśli i działania Partii.

Frekwencja na kołach mimo okresu świątecznego była duża — wynosiła około 85 procent wszystkich członków. Działo się to mimo, że towarzysze pracują na trzy zmiany, co utrudnia w dużym stopniu zebranie wszystkich członków. Było jednak sporo takich kół, których **WSZYSCY** członkowie stawili się na te historyczne zebrania.

Dyskusja nad referatami na zebraniach wykazuje, jak wielki krok naprzód poczyniły nasze poszczególne organizacje pod względem ideologicznym i organizacyjnym.

O czym mówią dyskutanci?

Stanowimy jedną rodzinę

Przede wszystkim dają wyraz swej radości ze Zjednoczenia obu Partii, które zlikwidowało rozbicie ruchu robotniczego. Wypowiedzi o tym, że **„STANOWIMY TERAZ JEDNĄ RODZINĘ"** powtarzają się na wszystkich kołach — wszędzie widać tę samą radość i zadowolenie.

Mówią o nauce Marksa i Lenina, cytują nie jedno z ich wskazań — dla naszej Partii i dla klasy robotniczej. Podkreślają dorobek ideologiczny i organizacyjny WKP(b), z którego nasza Partia czerpała i będzie czerpać wskazania na przyszłość. Mówią o wkładzie Związku Radzieckiego w sprawę pokoju, o pomocy gospodarczej Polsce i krajom Demokracji Ludowej.

Towarzysze mówią o produkcji, o współzawodnictwie, o planie 6-letnim, o pracy Partii i jej aktywu na odcinku kobiecym i wielu innych zadaniach na dziś i jutro.

Wśród wielu wniosków, wynikających z tych dyskusji, jednym z najważniejszych jest wniosek następujący:

musimy rozpocząć na szeroką skalę akcję szkoleniową. Zainteresowanie w tym kierunku ze strony członków Partii jest obecnie większe niż kiedykolwiek. Musimy w czasie jak najszybszym to zainteresowanie — dla dobra Partii, dla dobra poziomu ideologicznego jej członków — zaspokoić.

* * *

Uświadamiamy robotnikom doniosłość i pożytek reformy płac

Nasze organizacje partyjne muszą w chwili obecnej poświęcić jak najwięcej uwagi reformie płac.

Reforma płac jest poważnym krokiem naprzód w normalizacji życia gospodarczego i poważnym sukcesem całej klasy robotniczej. Nasze organizacje fabryczne muszą dopilnować, by w każdym zakładzie pracy została ona we właściwy sposób wprowadzona w życie, by wydziały pracy i płacy uniknęły pomyłek w obliczeniach płac według nowego systemu. W tym okresie organizacje partyjne muszą wespół z radami zakładowymi dokładnie sprawdzać każdą listę płac i badać prawidłowość jej zestawienia.

Organizacje partyjne muszą narówni z tym przeprowadzić akcję uświadamiającą, wyjaśniającą zdobycze nowego systemu płac.

Nowa reforma płac przyniesie znaczne zwiększenie wydajności pracy — co z kolei przyśpieszy w znacznym stopniu, wykonanie Planu 3-letniego.

Trzeba, aby każda egzekutywa koła partyjnego, wyznaczyła towarzysza odpowiedzialnego za sprawy przemysłowo - zawodowe, by każdy członek koła oddziałowego, czy zmianowego otrzymywał od tego towarzysza wskazówki, jak należy realnie przyczynić się do szybszego wykonania planu produkcyjnego.

Nie wystarczy samo tylko wykazywanie celowości większej wydajności i lepszej jakości, czy korzyści jakie daje współzawodnictwo pracy — członkowie Partii sami muszą świecić przykładem, bowiem na członka Partii przede wszystkim spada zaszczytny obowiązek udziału w realizowaniu zadań, jakie stoją przed naszą Partią, przed całym narodem.

Trzeba, by nie tylko członek Partii wiedział o zaplanowanej produkcji. Cała załoga fabryczna musi znać swój plan produkcyjny na rok, na miesiąc, na tydzień i nawet na każdy dzień.

Trzeba, aby organizacja partyjna w zakładzie pracy nie myślała dopiero w IV kwartale o przedterminowym wykonaniu planu, ale codziennie, co tydzień, co miesiąc i od początku roku musi nad tym pracować.

Aby te zadania były realizowane przez członków Partii, kierownictwo naszej dzielnicy w kalendarzyku pracy przewiduje odprawy towarzyszy — członków egzekutyw kół, odpowiedzialnych za powyższe sprawy. Na odprawach tych będą oni otrzymywać wskazówki i wytyczne dalszej pracy, natomiast dyskusje wykażą, jak poszczególne ogniwa naszej organizacji realizują te czy inne zadania. Ułatwi to mniej doświadczonym towarzyszom zastosowanie na swoim odcinku metod i doświadczeń dobrze pracujących kół partyjnych.

Klasa robotnicza — olbrzymia większość Narodu Polskiego w akcie Zjednoczeniowym widzi swoją lepszą przyszłość, nie wolno zawieść tego zaufania, tej wiary i nadziei.

Dlatego trzeba, aby każde ogniwo partyjne w zakładzie pracy, cały Komitet Dzielnicowy dobrze zrozumiał wielkie zadania, które postawił przed nami I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kazimierz Olejniczak
I sekretarz Dzielnicy
Śródmiejskiej - Lewej PZPR

Głos Kobiet

Organizacja rozległej sieci placówek szkolenia niewykwalifikowanych kobiet wprzęga coraz większą ich ilość do produkcyjnego współudziału w wysiłkach naszej odbudowy i rozbudowy

Kącik dobrej matki

Pielęgnowanie niemowlęcia

Śmiertelność niemowląt jest u nas jeszcze stosunkowo wysoka. Na tysiąc urodzonych dzieci umiera przeciętnie w pierwszym roku życia jak wykazuje dotychczasowa statystyka 136 dzieci. Porównując tę cyfrę ze śmiertelnością niemowląt w innych krajach, widzimy, że jest ona nieprawdopodobnie wprost wysoka. Np. w Szwecji umiera na tysiąc dzieci tylko 48, w Holandii — 38 itp. Ta wysoka śmiertelność niemowląt w Polsce jest wynikiem niskiego poziomu higieny. Jak wiadomo dziecko maleńkie wymaga bardzo starannej pielęgnacji. Troskliwa opieka zapobiega chorobom, a tymsamym gwarantuje dziecku zdrowy i prawidłowy rozwój.

Nie wszystkie dzieci po urodzeniu wykazują jednakową siłę i żywotność. Często jednak obserwujemy, że noworodek słabowity, dzięki starannej i rozsądnej opiece chowa się zdrowo, a dziecko silne od urodzenia ginie naskutek złej pielęgnacji.

Ażeby dziecko rozwijało się prawidłowo musi być ono otoczone nie tylko troskliwą opieką matki, ale znajdować się pod stałą opieką Stacji Zdrowia. Tam młoda matka nie posiadająca jeszcze ani doświadczenia, ani umiejętności — właściwej pielęgnacji dziecka, uzyska poradę i wskazówkę, jak z dzieckiem małym na leży się obchodzić, jak je żywić, kąpać ubierać itp., ażeby stworzyć warunki sprzyjające jego najlepszemu rozwojowi. Kardynalnym warunkiem prawidłowego rozwoju małego dziecka, to przestrzeganie zasad czystości i higieny, staranne odseparowanie niemowlęcia od kontaktów z ludźmi dorosłymi, którzy mogą być nosicielami, najrozmaitszych chorób. Dziecko małe o ile zdradza jakiekolwiek oznaki choroby powinno być poddane oględzinom lekarza. Leczenie systemem domowym stosowane na własną rękę okazać się może zgubne w skutkach.

Byłoby rzeczą słuszną, ażeby Liga Kobiet zorganizowała szereg stałych kursów, na których młode matki zapoznawałyby się z metodami racjonalnej pielęgnacji niemowlęcia. Uświadomienie matek odbiłoby się niewykle korzystnie na stanie zdrowia i rozwoju dzieci Mimo, iż higiena poczyniła w ciągu ostatnich lat duże postępy w naszym kraju, to jeszcze w wielu środowiskach kobiecych panuje pod tym względem absolutna nieświadomość i kwitnie często zabobon. (k)

Kobiety zajmują różnorodne placówki pracy

Wyniki Akcji Zatrudnienia

Obecnie jak wiemy, nie zagraża nikomu widmo bezrobocia. Jednak na rynku pracy ciąży pewna ilość niewykorzystanych sił roboczych. Większość poszukujących zatrudnienia — to kobiety. I to kobiety, nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych. Ten brak przygotowania fachowego uniemożliwia im zdobycie stałego miejsca pracy. W ostatnim roku, ażeby kobietom bezrobotnym dać odpowiednie wyszkolenie, został zorganizowany specjalny ośrodek dyspozycyjny, tzw. AKCJA ZATRUDNIANIA. Ze znacznych na ten cel przeznaczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Opieki Społecznej sum, przeprowadzono w ubiegłym roku w całym kraju szereg kursów, na których niewykwalifikowane kobiety były przygotowywane do zawodów.

Poważne ilości przeszkolonych kobiet znalazły pracę w przemyśle państwowym — głównie konfekcyjnym, oraz w spółdzielczości. Mimo, że akcja szkolenia była przeprowadzona na szeroką skalę i docierała do najmniejszych miejskich skupisk, jeszcze w tej chwili istnieją zastępy kobiet, które muszą nabyć umiejętności zawodowe.

Większość przeszkolonych kobiet znajdowało dotychczas zatrudnienie w nowoorganizowanych spółdzielniach produkcyjnych, głównie konfekcyjnych, dziewiarskich, czapkarskich itp. Nie wszystkie jednak kobiety można skierować do tego typu prac. W roku bieżącym został opracowany projekt umieszczania kobiet na takich posadach, które zapewnią im pracę stosunkowo lekką i nie wymagającą specjalnych przygotowań. Są to m. in. prace woźnych, biletерów, gońców itp., w biurach i urzędach. Dotychczas posterunki te były prawem zwyczajowym głównie powierzane mężczyznom. Obecnie Departament Zatrudnienia opracowuje spis tych zawodów, w których zatrudniane być winny w pierwszym rzędzie kobiety.

Aby dać pracę poszukującym jej kobietom, już w ubiegłym roku przystąpiono do szkolenia kobiet w tych specjalnościach, w których uprzednio nie były one nigdy zatrudniane. Odpowiednie kursy przysposobienia fachowego przygotowały kadry kobiet szklarzy, mechaników, murarzy itp. Okazało się, że kobiety w tych zupełnie nowych dla siebie zawodach wywiązują się doskonale ze swoich obowiązków i pracują nie gorzej od mężczyzn na budowach, przy obrabiarkach itd.

Wierzyć należy, że coraz szerzej rozbudowująca się **Akcja Zatrudnienia** pozwoli na wprzągnięcie wszystkich kobiet dotychczas zawodowo nie wykwalifikowanych do produkcji. (I. K.)

Racjonalnie prowadzona kuchnia jest podstawą zdrowia

Stosujmy tłuszcze roślinne przy sporządzaniu posiłków

Jest niewątpliwe, że zaopatrzenie rynku w tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, tj. słoninę, smalec i masło nie jest dotychczas w pełni wystarczające dla całkowitego pokrycia potrzeb gospodarstw domowych. Odbudowa naszej gospodarki hodowlanej nie postępuje jeszcze tak szybko, aby tłuszcze te w dowolnej ilości stały do dyspozycji konsumenta.

Na rynku łódzkim daje się zauważyć dość dziwna sytuacja. W końcu roku ubiegłego spółdzielczość mleczarska dostarczyła dla zaopatrzenia ludności miejskiej **więcej masła, niż w okresach przedwojennych,** mimo to gospodynie domu nieraz musiały pokonywać pewne trudności przy jego nabyciu.

W czasie, gdy ujawniły się doryweze braki słoniny i masła, wszystkie sklepy łódzkie rozporządzały znacznymi ilościami tłuszczców roślinnych, oleju rafinowanego i margaryny, na które to artykuły popyt był stosunkowo słaby.

Jest charakterystyczne, że spożycie tych tłuszczów było ostatnio w Łodzi tak niewielkie, że pewne ich ilości zostały stąd przerzucone na inne tereny naszego kraju.

Nasze gospodynie dość niechętnie ustosunkowują się do szerokiego zastosowania przy sporządzaniu posiłków oleju i margaryny, uważając niesłusznie te tłuszcze za produkt rzekomo pośledniejszy. Mają one na ogół wybitnie zachowawczy stosunek do zagadnień unowocześnienia sposobów przyrządzania posiłków. Poszanowanie niektórych tradycji w sprawie żołądka jest wdzięcznie pielęgnowanym dziwolągiem Byłoby rzeczą słuszną by gospodynie domu w największej swej masie zapoznawały się z nowymi formami przyrządzania potraw i wiedzą o racjanalnym żywieniu.

Akcję propagandową - szkoleniową w tej mierze zająćby się powinny Liga Kobiet oraz Spółdzielczość. Szerokie zastosowanie do sporządzania posiłków oleju i margaryny pozwoliłoby używać dowolnie smalcu i masła tych form żywienia, przy których są one nie do zastąpienia. Zniknęłoby tym samym zjawisko niedoboru tłuszczców zwierzęcych. Kraje zachodnio - europejskie i ludy południowe, jako jedyny tłuszcz do sporządzania posiłków stosują oliwę bądź olej rafinowany. Ludność Danii i Szwecji powszechnie używa margarynę. Tylko w naszym kraju smalec i masło są tłuszczami nadmiernie i powszechnie stosowanymi w kuchni.

Kuchnia polska wbrew niesłusznej legendzie, jest stosunkowo mało urozmaicona i operuje zaspołem niewielu produktów spożywczych. Jadamy naogół niewiele ryb, warzyw itp. To samo odnosi się i do tłuszczów pochodzenia roślinnego, które wyraźnie są ignorowane. Te nawyki gastronomiczne często fatalnie odbijają się na stanie zdrowia. Przecież wiemy dziś już wszyscy, że w licznych wypadkach chorób przemiany materii, w żywieniu chorego stosowane są posiłki, przyrządzone na oliwie (oleju rafinowanym), gdyż tłuszcz ten jest lekko strawny i zdrowy. To również powinno nas przekonać do stosowania tego tłuszczu przy sporządzaniu posiłków i dla zdrowych.

Nie obojętną sprawą dla budżetów domowych ludzi pracy jest kwestia ceny zakupywanych produktów żywnościowych. **Tłuszcze roślinne są znacznie tańsze od tłuszczów pochodzenia zwierzęcego i ten wzgląd nie byle jakiej wagi winien być brany pod uwagę przez kobiety, prowadzące gospodarstwo domowe.** (ik.).

Kobiety radzieckie przodują

29 premii Stalinowskich – za pracę na polu nauki i techniki

W roku bieżącym, przy nadawaniu premii Stalinowskich na polu nauki i techniki, wyróżniono 29 kobiet. Ta duża liczba nagrodzonych jest niezaprzeczalnym dowodem, że udział kobiet w Związku Radzieckim w każdej dziedzinie życia jest nie tylko duży, ale i wybitny. Działy pracy nagrodzonych należą do najtrudniejszych, gdyż precyzyjnych.

Spośród nagrodzonych najstarsza, bo 74-letnia Maria Firukowa, jest serologiem w Instytucie Tropikalnym w Moskwie, w Centralnym Laboratorium Bakteriologicznym. Nagrodę otrzymała za wynalezienie preparatu leczącego aktinomikozę, groźną i dotąd nieuleczalną chorobę tropikalną. Maria Firukowa, córka drobnego urzędnika, nigdy nie miała szans poświęcenia się nauce i to w tak skomplikowanej dziedzinie, jak mikrobiologia. W swojej młodości udało jej się zaledwie ukończyć kursy felczerskie. Dzięki ustrojowi socjalistycznemu mogła, mimo podeszłego wieku, zrealizować dążenia swojej młodości i oddać się wytężonej pracy naukowej dla dobra ludzkości.

Aleutyna Snietkowa, agronom- selekcjoner, w młodości była wyrobnicą u bogatych chłopów. Obecnie, po latach ambitnej pracy w dziedzinie agronomii, ta skromna wiejska dziewczyna jest specjalistką w krzyżowaniu różnych odmian pszenicy, stwarzając nowe odmiany, odporne na działanie zmian atmosferycznych i rdzy.

Maryna Korencewa, starszy technolog instrumentów precyzyjnych, dzięki niepospolitemu zmysłowi organizatorskiemu i dużej wiedzy zawodowej, położyła wybitne zasługi w dziale usprawnienia i uproszczenia produkcji mikrometrów. Dzięki wprowadzonym przez nią ulepszeniom, wprowadzona została w tej fabryce seryjna produkcja części precyzyjnych, dotychczas uważana za niemożliwą. A przecież przed laty, Maryna Korencewa była tylko mało znaczącą robotnicą tych samych zakładów.

Jak się UBRAĆ

Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelniczkom wzory praktycznych sukienek, ubiorów dziecięcych, stroju narciarskiego oraz bielizny.



Przeznaczone do pracy suknie odznaczać się powinny prostotą kroju. Najpraktyczniejszym jest ubiór, składający się ze spódnicy, bluzki i żakieciku wełnianego. Na dni bardzo chłodne lekką jasną bluzeczkę zastąpić możemy ciepłym pulloverkiem. Żakiet uszyć należy z tkaniny wełnianej Zastąpić go można zrobionym na drutach swetrem. Najodpowiedniejszym do pracy będzie strój ciemny, jako najmniej brudzący.

Sukienka przeznaczona dla małej, 5-cio, 7-mio letniej dziewczynki układana jest w głębokie fałdy, biegnące od karczka. W pasie przewiązana wąskim paseczkiem. O ile sukienkę tę uszyjemy z granatowego, brązowego lub o innej ciemnej barwie materiału przy szyi wykończymy ją białym kołnierzykiem. Praktycznym codziennym strojem chłopc są spodenki przypinane na guziki do bluzki. Spodnie uszyć możemy ze starej nie noszonej już spódnicy Na bluzeczki chłopięce zużytkowane być mogą stare męskie koszule.





Strój narciarski składa się z wełnianego pulloveru oraz ze spodni o norweskim kroju i kamizelki, sporządzonej z tego samego, co spodnie materiału Na dalsze wycieczki narciarskie do tego ubioru nosimy wiatrówkę.

Bielizna damska noszona zimą powinna być nie tylko elegancka, ale i ciepła. Na załączonym rysunku podajemy wzór kompletu bieliźnianego, sporządzonego na drutach z cieniutkiej włóczki wełnianej. Tego rodzaju bieliznę możemy z powodzeniem wykonać własnoręcznie.



Swity postępu na Dalekim Wschodzie

Ogólnokrajowa narada kobiet chińskich

Wiosną 1949 r. zwołana zostanie ogólno-krajowa konferencja demokratycznych kobiet chińskich. Celem tej konferencji będzie powzięcie decyzji w sprawie zadań i polityki demokratycznego ruchu kobiet w nowo-utworzonych warunkach, oraz założenie Ogólnokrajowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

W dniu 5 grudnia, Komitet Przygotowawczy, wyłoniony z Federacji Kobiet Demokratycznych na Terenach Wyzwolonych, wydał oświadczenie, w którym wzywa wszystkie organizacje kobiece na obszarze całych Chin do wyznaczenia delegatek na wspomnianą konferencję, ustalenie jej dokładnej daty i miejsca, oraz opracowania wszelkich szczegółów organizacyjnych.

Konferencja „zmobilizuje i zjednoczy wszystkie chińskie kobiety pracujące przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, reakcyjnym rządem Kuomintangu, feudalizmowi i biurokratycznemu kapitalizmowi, oraz skoncentruje ich wysiłki dla utworzenia Nowej Demokratycznej Republiki Ludowej" konkluduje wspomniane oświadczenie.

Kronika Tomaszowa

—o—

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 8 stycznia 1949
Dziś: Seweryna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

—o—

ADRES REDAKCJI: R. S. W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, godziny przyjęć 10 — 12.

Nasz korespondent fabryczny pisze:

Akcja współzawodnictwa pracy w PZPW Nr 28

przyczyniła się do wzrostu produkcji

W stosunku do 1945 roku produkcja przemysłowa w skali ogólnopaństwowej wzrosła kilkakrotnie, a w stosunku do produkcji przedwojennej — w niektórych gałęziach przemysłu osiągnęliśmy a nawet przekroczyliśmy poziom przedwojenny, w innych osiągamy ten poziom.

Te szybkie i widoczne osiągnięcia zauważymy najlepiej na przykładzie naszych Zakładów. Jeśli w 1945 r. Zakłady nasze wyprodukowały 272.705 mtr. towarów gotowych, to w 1946 roku wykonaliśmy już 601.394 mtr. tkanin, a po komasacji do grudnia 1947 r. 400.691 mtr., zaś do grudnia 1948 r. 831.951 mtr. materiału.

Cyfry te same mówią za siebie. Zastanówmy się teraz głębiej, dzięki czemu osiągnęliśmy tak poważne rezultaty. Przecież ilość maszyn od okresu komasacji nie wzrosła, stan zatrudnienia również nie wiele się zmienił.

Otóż osiągnięcia te zawdzięczamy głównie naszej własnej pracy, naszemu wspólnemu rzetelnemu wysiłkowi, a głównie naszym bohaterom — przodownikom pracy. Szeroko rozwinięta akcja współzawodnictwa, akcja wielowarsztatowości pozwoliła nam na wzrost wydajności bez powiększania stanu zatrudnienia.

Akcja przechodzenia na zwiększoną obsługę krosien pozwoliła nam na uruchomienie wszystkich posiadanych maszyn. **I tak jeśli w 1946 roku ilość dwójkarzy wynosiła 5 osób, to już w grudniu 1947 r. mamy 14-tu dwójkarzy, w październiku 1948 roku mamy 33, a w grudniu 1948 roku 38 dwójek.**

Od 1 listopada 1948 roku weszły w życie nowe formy współzawodnictwa pracy, a mianowicie, współzawodnictwo indywidualne robotników, majstrów, kierowników wydziałów produkcyjnych, oraz współzawodnictwo zespołowe, do organizowania którego upoważnieni są przede wszystkim obecni przodownicy pracy.

Jesteśmy przekonani, że w tych nowych formach współzawodnictwa weźmie udział przeważająca część załogi fabrycznej.

B-k.

Mecz bokserski

„Czarni" – „Pilica"

W niedzielę w sali teatralnej RDK przy ulicy Armii Czerwonej o godz. 11-ej odbędzie się ciekawy mecz bokserski pomiędzy drużynami „Czarnych" z Radomska i „Pilicy" z Tomaszowa.

Dodać należy, że młoda sekcja bokserska „Pilicy", odniosła ostatnio dwa cenne sukcesy, bijąc dwukrotnie drużynę „Korabia" z Piotrkowa.

Jeśli młodzi bokserzy „Pilicy" wykażą na meczu z „Czarnymi" taką samą ambicję, to dalsze zwycięstwo „Pilicy" jest zupełnie możliwe. (b).

Fabryka Filców wykonała zobowiązanie

14.728 metrów ponad plan roczny

Kiedy na początku grudnia ub. r. minister Minc przesłał załodze Fabryki Filców w Tomaszowie telegram gratulacyjny z powodu wykonania planu rocznego, radość załogi nie miała granic. Pod „telegramem", który rozmieszczono na wszystkich oddziałach produkcyjnych gromadziły się grupki rozgorączkowanych robotników.

— Patrzcie — mówił jeden z towarzyszy — i o nas pamiętał! Słowa telegramu były odczytywane w skupieniu na głos. „Zobowiązaliśmy się dać 10 tys. mtr filców ponad plan, ale damy więcej" — mówili jedni — „musimy dać" — mówili drudzy.

I dali. Jak się dowiadujemy do **1-go stycznia 1949 roku fabryka filców wykonała 14.778 metrów filców ponad plan.**

Opracowano już pewne plany produkcyjne na bieżący rok. Postanowiono, że w bieżącym roku produkcja fabryki wzrośnie o 20 proc. w stosunku do 1948 roku. Osiągnie się to przez uruchomienie nowych, wielkich krosien filcowych na nowowybudowanej nad Wolbórką hali fabrycznej. A dzięki temu, że krosna zostaną trwale wmontowane w beton, ilość zrywów i postojów technicznych zmniejszy się o około 20 procent.

Zaopatrzenie w tłuszcze

ludności pracującej w Tomaszowie

Jak nas informują w Zarządzie Miejskim, celem należytego zaopatrzenia ludności pracującej w słoninę, smalec, masło i margarynę wprowadza się w Tomaszowie jak i w całym kraju bony tłuszczowe, upoważniające pracujących do pierwszeństwa przy zakupie ustalonej ilości tłuszczu po cenie wolnorynkowej.

Ustala się następujące kategorie bonów oraz ilości tłuszczów przewidziane na każdy z wymienionych bonów,

PR — 1,5 kg tłuszczu miesięcznie, R — 0,75 kg tłuszczu miesięcznie. Na bony PR będzie wydawany w zasadzie tłuszcz wieprzowy, na bony R — margaryna, na bony RD — masło i margaryna.

Przez PR rozumie się pracowników państwowych i przedsiębiorstw państwowych oraz pracowników samorządowych, RD — dzieci do lat 12-tu pracowników otrzymujących bony tłuszczowe kat. PR, uprawnionych do zasiłków rodzinnych. R — osoby pozostające na wyłącznym utrzymaniu pracownika, otrzymującego bony tłuszczowe. Kat. PR, żony lub niezdolni do zarobkowania mężowie, dzieci powyżej lat dwunastu, jeżeli kształcą się w szkołach do 21 roku życia, a w razie odbywania studiów na wyższych zakładach naukowych — do ukończenia 24 roku życia.

Bony będą otrzymywać pracownicy w swoich zakładach pracy, zakłady pracy zaś będą pobierały bony w Starostwie Grodzkim w Tomaszowie — Referat Przemysłu i Handlu, pokój Nr 25 II-gie piętro.

W m-cu styczniu tłuszcze będą sprzedawane w odpowiedniej ilości, co dekadę według następującej kolejności:

I dekada — kat. RP — kupon Nr 10 — 0,5 kg. smalcu, kat. R na kupon Nr 4 — 0,25 kg. margaryny, kat. RD na kupon Nr 4 — 0,25 kg margaryny.

II dekada kat. PR — kupon Nr 2 — 0,5 kg słoniny, kat. R na kupon Nr 5 — 0,25 kg margaryny, kat RD na kupon Nr 5 — 0,25 kg margaryny.

III dekada, kat PR na kupon Nr 3 — 0,5 kg słoniny. kat. R na kupon Nr 6 — 0,25 kg margaryny, kat RD na kupon Nr 9 — 0,25 kg masła.

Sprzedaży tłuszczu na bony PR dokonywać będą wszystkie sklepy detaliczne masarskie zarówno spółdzielcze jak i prywatne. Natomiast sprzedaży tłuszczów na bony R i RD będą dokonywać wszystkie sklepy detaliczne spółdzielcze i mleczarskie. W obydwu wypadkach bony winny być uprzednio zarejestrowane.

Sprzedany zegarek

Goździk Karolina, mieszkanka Tomaszowa, dała swemu narzeczonemu Warcholowi Wiesławowi ręczny zegarek damski do naprawy. Ob. Warchoł zegarek sprzedał i pieniądze przepił. Sprawą zajęły się władze sądowe.

Czarna lista pijaków

Podajemy dalsze nazwiska obywateli miasta Tomaszowa, zatrzymanych za pijaństwo i awantury przez miejscową komendę MO: ob. Kociomba Antoni — Jerozolimska 7, Hocaniuk Edward Piaskowa 87, Goworek Władysław — Tkacka 5, Fałek Marian — Słupska 4, Zalewski Marian — Rolanda nr 35, Ziółek Jerzy — Mireckiego 16, Zajączek Józef Buźnicza 11, Zajączek Małgorzata — Buźnicza 11, Wiktorowicz Kazimierz — Głowackiego 8.

Dalsze kary na spekulantów

Orzeczenie Delegatury Komisji Specjalnej

Orzeczeniem Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi ukarano ob. Lipińskiego Antoniego, właściciela młyna w Tomaszowie grzywną 20 tys. zł. Ob. Lipiński, jak wykazała kontrola czynnika społecznego, dokonywał przemiału żyta na mąkę o niedozwolonym procencie przemiałowym. Poza tym Lipiński pobierał za przemiał 9 kg pszenicy zamiast obowiązujących 8 kg.

Lasieczko Mieczysł., właściciel straganu na Placu Narutowicza został ukarany grzywną 3 tys. zł. za nie posiadanie cennika na sprzedawane artykuły.

Pfeifer Longin pobierał nadmierne ceny za piwo i herbatniki. Nadmierną chciwość ob. Faifera ukarano grzywną w wysokości 20 tys. zł.

Życki Ludwik, został ukarany grzywną 10 tys. zł. za pobieranie nadmiernych cen za bibułkę papierosową. Życki brał za paczkę bibułek 40 zł. zamiast przewidzianych cennikiem 35 zł.

Wieści ze Związku Radzieckiego

ROBOTNICY OTRZYMUJĄ DYPLOMY INŻYNIERÓW

Świerdłowsk miasto wyższych zakładów naukowych jest wielką kuźnią kadr inżynieryjnych. Wśród studentów Uralskiego Instytutu Politechnicznego im. Kirowa, Świerdłowskiego Instytutu Górniczego im. Wąchruszewa, Uralskiego Państwowego Uniwersytetu im. Gorkiego znajduje się setki robotników, którzy przyszli do tych wyższych zakładów naukowych bezpośrednio od swego warsztatu pracy. Dla wielu z nich rok 1949 będzie punktem zwrotnym w ich życiu — w roku tym otrzymają oni bowiem dyplom inżyniera.

W roku 1949 400 studentów ukończy Uralski Instytut Politechniczny. Po otrzymaniu dyplomu wielu z nich powróci jako inżynierowie do zakładów przemysłowych.

Doniosła rola lasów polskich

w dziele odbudowy kraju

WARSZAWA, (PAP). Odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych oraz budowa i rozbudowa przemysłu zależna jest w dużym stopniu od dostatecznej ilości surowca drzewnego. Dlatego też lasy państwowe spełniają w ogólnej odbudowie miast, wsi i przemysłu poważną rolę.

Na skutek bezplanowej gospodarki kapitalistycznej przed wojną oraz barbarzyńskiej, niszczycielskiej polityki okupanta podczas wojny, lasy polskie uległy olbrzymiej dewastacji. Jednak mimo tak poważnych strat, lasy państwowe zaspakajają dziś potrzeby odbudowującego się w szybkim tempie kraju. Jest to możliwe dzięki wprowadzeniu racjonalnej, planowej gospodarki leśnej do wszystkich lasów w kraju z których znaczną część została dopiero po wojnie upaństwowiona, oraz dzięki pomyślnie rozwijającemu się współzawodnictwu pracy.

W związku z zakończeniem roku Ministerstwo Leśnictwa podsumowało tegoroczne osiągnięcia na odcinku gospodarki leśnej.

Plan gospodarczy w wielu dziedzinach został znacznie przekroczony.

Powierzchnia lasów w Polsce uległa znacznemu wzrostowi i wynosi obecnie 6,106,232 ha.

Na odcinku eksploatacji lasu plan na rok gospodarczy 1947-48 wykonano w 105 procentach.

Plan wywozu drewna z lasów wykonany został w 115 proc. Wywieziono 7.601.400 m. sześć. surowca drzewnego prawie o 1 milion m sześc. więcej niż planowano.

W roku gospodarczym 47-48 wzrósł poważnie udział mechanicznych środków transportowych. W stosunku do roku ub. transport drewna środkami motorowymi wzrósł o 60 proc., zaś kolejkami o 25 proc.

Plan przetarcia w 459 tartakach, należących do Lasów Państwowych, wykonano w 128 proc.

Również na odcinku produkcji dykty i fornierów Lasy Państwowe posiadają znaczne osiągnięcia. Fabryki dykty w roku gospodarczym 1947-48 wykonały plan produkcyjny w 104 proc. produkując 19.526 m sześc. dykty.

Zakłady przemysłowe fornierów przekroczyły plan produkcyjny o 39 proc., dostarczając 1.841.684 m. sześc. fornierów.

Dostawy surowca drzewnego na rynek krajowy z lasów państwowych w roku gospodarczym 1947-48 wyniosły m. in.: **drzewa okrągłego 1.087.178 m. sześć., kopalniaków — 1.628.202 m. sześć., papierówki — 1,200,083 m sześć., słupów teletechnicznych— 76.959 m sześc., oraz 1.914.709 m. tarcicy.**

Plan inwestycyjny Ministerstwa Leśnictwa w roku 1948 zamyka się ogólną sumą — 2.588.172.000 zł.

Największą kwotę inwestowano na odbudowę i budowę zakładów przemysłu drzewnego — **1.014.728 tys. zł.**

Druga pozycja w planie inwestycyjnym co do wielkości to suma **911.970 tys. zł**, przeznaczona na odbudowę zniszczonych lasów. Akcja ta jest prowadzona przez zalesianie nieużytków, lichych gruntów, ugorów leśnych, oraz przez zwiększanie ochrony lasów przed pożarami i pasożytniczymi owadami.

Dużą kwotę 143 mln. zł przeznaczono również na opiekę nad robotnikiem leśnym i jego rodziną.

Kwota ta została głównie zużytkowana na opiekę nad matką i dzieckiem, oraz na bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach przemysłowych.

Znaczny był udział lasów państwowych w tegorocznej odbudowie wsi.

W roku gospodarczym 1947 — 48, w ramach przydziału Ministerstwa Odbudowy, lasy państwowe na odbudowę wsi dostarczyły ok. 420 tys. m. oraz drugie tyle tarcicy iglastej.

Poza tym ostatnio Ministerstwo Leśnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego chłopi nabywać mogą po cenach urzędowych drewno budulcowe.

Ponadto tartaki i składy „Pagedu" otrzymały polecenie sprzedaży dla ludności wsi, szczególnie mało i średniorolnych chłopów, pewnych ilości tarcicy iglastej, poza obowiązującymi przydziałami.

Oprócz tego lasy dają pracę biednym rolnikom. W roku gospodarczym 1947-48 zarobki chłopów, zatrudnionych w państwowym gospodarstwie leśnym, wyniosły ok. **10 miliardów zł**, w tym czasie liczba zatrudnionych sezonowo chłopów wynosiła **110 tys.** oraz stale **15.500.**

1.200 przyszłych leśników kształci się w liceach

Obecnie w 8 liceach leśnych i 2-ch przemysłu drzewnego, kształci się ok. 1.200 przyszłych leśników i specjalistów przemysłu drzewnego.

Uczniowie, korzystający z bezpłatnego utrzymania w internatach, zobowiązują się w zamian za to pracować po ukończeniu szkoły, w administracji Lasów Państwowych przez okres 5-ciu lat

—o—

Nagrody

dla najlepiej pracujących gmin

Rada Państwa postanowiła nagrodzić za dobrą pracę Gminnych Rad Narodowych i za dobrą sprawozdawczość gminy Wałowice, Góra i Lubochnia. Wymienione wyżej gminy otrzymały w podarunku biblioteki po 250 tomów każda.

Cebula płynie do Anglii

W dniu 4 bm. wyszedł z portu szczecińskiego SS „Kraków", zabierając pierwszy transport cebuli do Anglii, w ilości 1.020,7 ton.

Oprócz cebuli zabrał on partię klepek dębowych o wadze 195,3 ton.

Czytajcie „Głos Tomaszowski"

Wydawca: R.S.W. „Prasa" Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Codziennie o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem'' w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA

Traugutta 1 (w sali „Syreny'')

Codziennie o 19.30. w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek'' z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu''. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul Daszyńskiego 34

Ostatni tydzień o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow''.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz'' — widowisko otwarte.

Teatr Lalek „ARLEKIN'' Łódź, ul. Piotrkowska 150 telefon 258-99

Dn. 7 stycznia o godz. 17-ej „Dwa Michały i świat cały'' — Franta. Niezwykła podróż dookoła świata. Dla dzieci i starszych.

KINA

ADRIA — „Wiosna'' godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Guramiszwili'', godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Cygańska Miłość'' godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 2. godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Ostatni Mohikanin''. godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Dusze Czarnych'' godz. 18, 20. w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA— „Słońce wschodzi'' godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Casablanca'' godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi'' godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Gilda'' godz. 18, 20.30, w niedzielę 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Rosanna 7 księżyców''. godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30. Film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje'' godz. 15.30 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Krakatit'' godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — „Sen o miłości'' godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30. film niedozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Pieśń Tajgi'' godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Guramiszwili'' godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości'' godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ —„Słońce Wschodzi'' godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Wesoły Pensjonat'' godz. 18, 20.30, w niedz. 13.00 15.30, film dozwolony dla młodzieży.

D-03247

SPORT SPORT SPORT

Co było i co będzie...

Piękną przyszłość ma przed sobą sport kolarski

WARSZAWA, (obsł. wł.) Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego zorganizował w niedzielę konferencję informacyjną, z udziałem prezesów i sekretarzy okręgów oraz przedstawicieli pionów, z których reprezentowana była jedynie Związkowa Rada K. F. przy KCZZ i ZS „Gwardia''.

Konferencję zagaił PZ Kol. Gołębiowski, który na wstępie oświadczył, że sport nie jest obojętny na zmiany społeczne i polityczne w państwie, czemu PZ. Kol. dał wyraz w rezolucji, którą uchwalił w czasie trwania Kongresu Zjednoczeniowego.

Mówca stwierdził następnie, że rok 1948 pod względem wykonanej pracy był rokiem rekordowym w ciągu 28-letniej działalności związku. Rok 1949 zapowiada się pod tym względem jeszcze lepiej, gdyż dzięki pomocy państwa będzie pokonanych wiele przeszkód, dotychczas istniejących.

Związek kładzie duży nacisk na morale i zachowanie się zawodników i działaczy, toteż wszystkie przekroczenia w tej dziedzinie były i będą karane przez Zarząd Związku.

WYŚCIG W — P — W NAJWIĘKSZYM WYDARZENIEM SEZONU

Prez. Gołębiowski zbilansował ubiegły sezon, w którym, mimo poważnych trudności (brak sprzętu i funduszów), osiągnięto wiele sukcesów. Zwycięstwo w wyścigu W—P—W w którym, po raz pierwszy w historii kolarstwa **przyjęte przez Prezydenta R.P.**, było największej wartości. Kolarze po raz pierwszy wzięli udział w Igrzyskach Bałkańskich, na których nie odniesiono większych sukcesów. Jedynie Bek zajął w zawodach torowych dwukrotnie III-cie miejsce. Drużyna polska wygrała „Tour de Pologne'', rozgrywany w konkurencji międzynarodowej. W zawodach torowych nie było szczególnych sukcesów — tłumaczy to brak torów — niemniej ustanowiono dwa nowe rekordy Polski i dwa wyrównano (Bek, Kapiak i Kupczak). Mecze z Czechosłowacją zakończyły się porażkami torowców polskich. Należy tu przypompieć, że Czesi prezentują wysoką klasę i zajęli pierwsze miejsca na Igrzyskach Bałkańskich.

POLSKA BRAŁA UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Po raz pierwszy po wojnie Związek był również reprezentowany na Międzynarodowym Kongresie Kolarskim oraz na mistrzostwach świata. W barwach Polski startował tam emigrant Klabiński. Wyścig był bardzo ciężki, a z ponad 40-tu startujących ukończyło go tylko 13-tu. O udziale w tegorocznych mistrzostwach świata zadecydują wyniki, uzyskane przez kolarzy polskich w ciągu sezonu.

Nadchodzący sezon przewiduje obozy szkoleniowe, kursy dla sędziów, imprezy międzynarodowe. Inowacją w tym roku będzie wprowadzenie do torowych mistrzostw Polski startu pojedynczego. Konkurencja ta wchodzi w skład programu mistrzostw świata.

WYŚCIG W — P — W ZMIENI OBLICZE

Regulamin tegorocznego wyścigu W — P — W będzie zmieniony, po uzgodnieniu z przedstawicielami Czechosłowacji na wspólnej konferencji w „Trybunie Ludu'' w dniu 13 bm. Założeniem jest, by trasa wyścigu prowadziła przez największe skupiska robotnicze.

POPRAWA NA SZOSIE.

Przewodniczący Komisji Sportowej — Orłowski podał, że w ubiegłym sezonie odniesiono poważne sukcesy na szosie, o czym świadczy uzyskanie przeciętnej szybkości 34 km na godzinę podczas gdy rekordowa szybkość wynosiła 41,200 km na godz.

Omawiając umasowienie kolarstwa inż. Szymczyk stwierdził, że główną przeszkodą jest brak sprzętu wyścigowego i użytkowego, brak instrukcji prawidłowej jazdy na rowerze oraz brak fachowych instruktorów.

...I W TURYSTYCE

Omawiając sport turystyczny, wiceprezes Kobus podał, że mimo niesprzyjających warunków (mokry rok) osiągnięto znacznie lepsze wyniki, niż w r. 1947. Ilość przejechanych kilometrów zwiększyła się z 250 tys. do 400 tys., a ilość klubów biorących udział w wycieczkach wzrosła z 10-ciu do 15-tu. Osiągnięcia te są jeszcze jednak zbyt małe. Zaradzić temu może zwiększenie liczby instruktorów turystycznych drogą szkolenia. Przeprowadzenie takiego szkolenia jest projektowane na szeroką skalę.

OKRĘG ŁÓDZKI PRZODUJE W PRACY

Praca w okręgach naogół nie stoi na poziomie. Wyjątek stanowi okręg łódzki, przejawiający najbardziej ożywioną działalność. Łódź popularyzuje kolarstwo przez organizowanie kursów dla przodowników turystyki oraz drogą zakładania kół turystycznych przy zakładach pracy. Członkowie tych kół będą zrzeszeni w sekcji turystycznej przy OKZZ.

KCZZ UZNAŁA KOLARSTWO ZA SPORT MASOWY

W imieniu Międzyzwiązkowej Rady KF przy KCZZ inż. Szymczyk zapoznał zebranych z pomocą KCZZ dla kolarstwa. KCZZ uznał kolarstwo za sport masowy, wobec czego wprowadza do wszystkich klubów związkowych sekcje kolarskie. Sport w Zw. Zaw. opierać się będzie nie na klubach, lecz na kołach sportowych, które w dziedzinie kolarstwa będą miały za zadanie propagowanie turystyki i zrzeszanie wszystkich posiadaczy rowerów. W kołach sportowych sportu wyczynowego nie będzie. Najbardziej wybijający się zawodnicy przejdą do klubów, gdzie zajmą się sportem wyczynowym. Koła będą propagowały również turystykę (pieszą, wodną, kolarską, nizinne narciarstwo) i krajoznawstwo. Na finansowanie kolarstwa Zw. Zw. przewidują poważne sumy.

„GWARDIA'' POPRZE KOLARSTWO

Następnie ob. Bober z ramienia ZS „Gwardia'' zapowiedział duże poparcie dla kolarstwa i będzie je szeroko popularyzować. W tym celu prowadzone będą specjalne kursy. Na sprzęt kolarski „Gwardia'' przeznaczyła 4 miln. zł.

ZS „Gwardia'' organizuje wzorem lat ubiegłych w dn. 24 kwietnia doroczny wyścig kolarski o puchar gen. Konarzewskiego. Zawody te, czwarte z kolei, rozegrane będą w tym roku w konkurencji, międzynarodowej. Zaproszono na nie kolarzy: Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i ZSRR. Min. Radkiewicz ufundował na te zawody nagrodę przechodnią dla klubu.

W tym samym dniu rozegrany zostanie wyścig na 25 km dla „kartowiczów''. oraz wyścig dla posiadaczy rowerów turystycznych, pomyślany jako impreza masowa.



Prezes PZ. Kol. Feliks Gołębiowski

Na zakończenie konferencji zebrani przyjęli wniosek Zarządu PZ Kol. potępiający kaperowanie zawodników.

Ostatni trening

Co Zrywiacy mówią o oczekującym ich spotkaniu z Hutą Zabrze

W nadchodzącą niedzielę wznowione zostaną spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski i jednocześnie o wejście do pierwszej względnie drugiej ligi pięściarskiej. W Łodzi Zryw podejmuje zespół Huty Zabrze. Drużyna ta sądząc po jej wynikach cyfrowych, uzyskanych z Pafawagiem, należy do groźnych jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa, łodzianie nogą i powinni uzyskać w niedzielę zwycięstwo. Zdobyte dwa punkty, wysuną zespół Zrywu na pierwsze miejsce w tabeli grupowej.

Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach: Zryw ze Stasiakiem, Czarneckim, Kijewskim, Taborkiem, i Niewadziłem na czele. Temu ostatniemu darowano. część dyskwalifikacji, tak, iż będzie on mógł startować w dniu 9 bm. Goście przyjadą m. in. z Matlochem i Gumowskim.

Mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 11-ej. Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie „Start'', Piotrkowska Nr 124.

— Ślązacy do Łodzi przyjeżdżają w sobotę — mówi nam kierownik sekcji bokserskiej Zrywu Racięcki. Skład ich wyglądać ma następująco: Gumowski, Karcz, Matloch, Piegza, Pałka, Galle, Famulecki, i Hoperek.

Co możecie powiedzieć o swych gościach? — pytamy naszego rozmówcę.

— Widziałem z nich tylko dwóch. Gumowskiego i Matlocha. Ci dwaj zawodnicy są najlepiej zaawansowani technicznie. O silnym ciosie widzę tylko dwóch: Matlocha i Pałkę. Nie znaczy to jednak, abyśmy mogli zlekceważyć pozostałych. Niespodzianki sprawiają zwykle ci, których się nie bierze najczęściej pod uwagę...

— Jak się czują przed niedzielnym spotkaniem wasi chłopcy?

— Wszyscy są zdrowi i dobrej myśli. Na ostatnim treningu był nasz stary przyjaciel Tomasz Konarzewski i wzywał swych byłych wychowanków do największego wysiłku, aby z tego spotkania wyszli zwycięsko.

— Gdy wam się to uda — mówił — będziecie już jedną nogą w pierwszej lidze. Pamiętajcie, Łódź, rodzinne miasto Chmielewskiego będzie na was patrzyć.

Chłopcy przyrzekli, że walczyć będą do upadłego, gdyż zdają sobie sprawę o jaką walczyć będą stawkę.

Właśnie przy nas obrabia worek Niewadził.

— Muszę się zrehabilitować — mówi — za Gdańsk. Na meczu z Gdańskiem nie mogłem startować, gdyż przez cały tydzień byłem w podróży służbowej wskutek czego byłem bardzo przemęczony. W niedzielę postaram się godnie reprezentować barwy swego klubu...

Od siebie dodamy, że Niewadził trenuje tak intensywnie iż stracił całe 3 kilogramy tłuszczu.

Jakie spotkania zapowiadają się najciekawiej w niedzielę?

Na pytanie to nie trudno odpowiedzieć;

Stasiak — Gumowski i Krawczyk—Matloch. Jeżeli dojdzie do walki Taborka z Famuleckim, też powinniśmy mieć trochę emocji, gdyż Ślązak jest nieźle zaawansowany technicznie.

Ogólny wynik meczu powinien brzmieć 10:6 dla Zrywu. Liczymy na punkty Stasiaka, Czarneckiego, Kijewskiego, Taborka i Niewadziła — kończy naszą pogawędkę kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu.

Komplet sędziowski na jutrzejszy mecz Huta Zabrze — Zryw wyglądać będzie następująco: w ringu Lisowski (Warszawa) na punkty: Piasecki (Warszawa) Kaleński (Warszawa) i Bielewicz (Poznań).

Sport w ZSRR

Łyżwiarze przygotowują się

do tradycyjnego spotkania 8 miast

MOSKWA, (obsł. wł.) Łyżwiarze radzieccy kończą już ostatnie przygotowania do tradycyjnego spotkania z reprezentacją 8 miast. Wielomecz ten będzie pierwszą poważną imprezą łyżwiarską w tym roku. Wszyscy zawodnicy przygotowali się do występów bardzo starannie. Przeprowadzone eliminacje doprowadziły do zaciętej walki między łyżwiarzami o ustalonej już sławie i młodymi zawodnikami. Często z tej walki zwycięsko wychodzili młodzi łyżwiarze co świadczy o stałym dopływie nowych sił. Dla przykładu warto podać, że mistrz ZSRR Grigori Piskunow doznał porażki od młodego Czułkowa w biegu na 5.000 m. Czułkow wygrał ten dystans w czasie 9:55,8 min, uzyskując o 2 sek. wynik lepszy od Piskunowa.

6 miast ustaliło już składy swych reprezentacji na te zawody. Reprezentacje te wykazują w stosunku do ubiegłego roku znaczne odmłodzenie, dzięki udziałowi w nich nowych mało znanych łyżwiarzy.

W roku zeszłym tradycyjny ośmiomecz wygrała reprezentacja Moskwy, która i w tym roku jest faworytem zawodów, mając swego najgroźniejszego konkurenta w reprezentacji Gorki.

Uwaga gimnastycy!

W związku z mającymi się odbyć zawodami gimnastycznymi dla dziewcząt i chłopców szkół średnich oraz członków klubów sportowych ŁOZG zawiadamia nauczycieli wychowania fizycznego i instruktorów prowadzących gimnastykę, że pokaz i zapoznanie z programem odbędzie się w dniu 9 stycznia 1949 r. w sali KS. „Zryw'' przy ul. Pogonowskiego 82 od godziny 10-tej do 12-ej. (Dojazd tramwajami 8, 12, 15).

Program ćwiczeń dla dziewcząt zostanie omówiany przez prof. Golaszewską Stefanię, a program dla chłopców przez dyr. Dołowego Teodora.

Dzisiaj o godz 17-ej

Konferencja ŁOZPN-u

Dzisiaj o godz. 17 w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się konferencja o charakterze informacyjno - wyszkoleniowym Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej na której zostaną wygłoszone referaty: programowo - ideowy, referat poświęcony dyscyplinie i wychowaniu w sporcie, wyszkoleniowy, oraz referat poświęcony walce z alkoholizmem w sporcie.

Dzisiejsze imprezy...

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się następująco:

Piłka ręczna: sala YMCA, zawody w koszykówce o mistrzostwo klasy A: godz. 18-ta konkurencja żeńska: Włókniarz — YMCA, konkurencja męska: godzina 19-ta: ŁKS — TUR, godzina 20-ta: AZS — Zryw.

Boks: hala Wimy: godz. 19-a zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B: Gwiazda — Tramwajarze.

—o—

Mistrzostwa koszykówki

Dzisiaj i w niedzielę odbędą się w dalszym ciągu spotkania o mistrzostwo koszykówki zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej. Przypuszczalny kandydat na mistrza Zryw zmierzy się z AZS-em, a w niedzielę z ŁKS-em. Drużyny TUR-a nie biorą tym razem udziału w zawodach.

Radio

Program na sobotę 8 stycznia 1949 r.

12.04 Wiadomości południowe 12.20 Koncert, 12.45 Audycja dla wsi. 14.30 Z prasy, 14.35 Utwory na klarnet. 14.50 — Skrzynka Radiowa, 15.00 Komunikaty, 15.05 „Chłopcy z ulic miasta''. 15.20 Przegląd wydarzeń kulturalnych, 15.30 — Audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik, 16.30 Reportaż dźwiękowy, 16.45 „Przy sobocie po robocie''. 17.45 Audycja Zw. Zaw. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 „Melodie taneczne'', 18.45 Audycja świetlicowa, 19.00 Audycja literacka. 19.30 Muzyka francuska, 20.00 Dziennik, 20.50 Pogadanka, 21.00 Koncert 21.45 Fragment powieści 22.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości, 0.50 Program na dzień następny, 1.00 Zakończenie audycji i Hymn